

Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem
miesięcznie Zł. 4.—
bez odnoszenia „ 3.50
na prowincji miesięczn. „ 4.—
zagranicą „ 6.—
Za zmianę adresu 10 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od
1 — 2 po pol. Za zwrot rękopisów
redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez
przerwy. Kasa czynna od 11 do 2.
Rachunki płatne w srody.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120 13.



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) 25 groszy
nekrologi 10 „
zwyczajne 15 „
drobne za jeden wiersz 10 „
Ceny ogłoszeń należy rozumieć
za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Niedzielę, o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu
Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Admini-
stracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 15 groszy

O oświatę i demokratyczną szkołę w Polsce

Przemówienie tow. posła Zygmunta Piotrowskiego w sejmowej Komisji Budżetowej.

DUCH B. MINISTRA MIKLASZEWSKIEGO WCIAŁ POKUTUJE.

Któżby nie przyklasnął wywodom p. referenta budżetu Min. Oświaty, który oświadczył, że nie będzie już oszczędności w szkolnictwie i że jest przeciwny podporządkowaniu szkolnictwa władzom administracyjnym? Tych zasad dawno bronimy przeciwko zamachom ze strony Rządu, jak i prawicy sejmowej. Referent przyznał w swym sprawozdaniu, że system p. Miklaszewskiego, jako ministra, doprowadził w r. ub. do zamknięcia 343 szkół powszechnych (do dnia 15 października), nauczycieli przeznaczono do zredukowania 2 686, a z tego zwolniono 779. Jest to rezultat t. zw. oszczędności w szkolnictwie w kraju o przeszło 50% analfabetów! Równocześnie z sumy budżetowej 7 i pół miliona zł. na budowę szkół powsz. zostało nieużyte 3½ milj. zł. Etatów nauczycielskich nie wykorzystano, bo z prelimitowanych 63 tys. jest istotnie tylko 58 tys. Jak wykazy prelimitarza dowodzą, podczas gdy w r. 1924 było szkół powsz. 29.765, to na r. bież. tylko 26.715, czyli o 3 tys. szkół mniej! Referent oświadczył, że etaty nie są wykorzystywane i nie chcąc fikcji, jest za zniesieniem 1 tysiąca etatów i za oszczędzeniem z tej pozycji 3 i pół milj. zł. Mimo więc głoszonej zasady, że oszczędności nie będzie, w praktyce duch p. Miklaszewskiego góruje nad referentem. A tymczasem potrzeba sił nauczycielskich jest ogromna! Wspomnę choćby, że np. m. Radom dopomina się o przyznanie nowych etatów i doczekać się nie może. Nie znoszenie etatów, ale wykorzystanie wszystkich etatów winno być drogowskazem.

Podobnie sprawa się ma z zasadą niepodporządkowywania szkolnictwa władzom administracyjnym. Dotąd nie cofnięto rozp. Min. W. R. i O. P. z 11 lutego 1924 r., na mocy którego kuratorowie w sprawach osobowych zostali poddani wojewodom.

BUDOWNICTWO I USTAWODAWSTWO SZKOLNE.

Dopóty niema mowy o racjonalnej polityce szkolnej, dopóki nie postawimy na szerokiej płaszczyźnie sprawy budownictwa szkół powszechnych. Nie rozwiąże kwestji jakieś ułamkowe traktowanie i łatanie. Nie podniesienie pozycji 5 milionowej w dwójnasób nawet, ale szersze ujęcie sprawy przez stworzenie specjalnego funduszu jest konieczne. Mówca przytacza szereg przykładów demoralizowania wsi przez niedzielenie ustawowego 50% kredytu na budowę szkół, kiedy gmina wypełnia swój obowiązek przez zakupno materiału. W dziedzinie ustawodawstwa szkolnego nie robi się prawie nic. Wprawdzie nad projektem pragmatyki nauczycielskiej dyskutuje się już w komisji sejmowej, ale ichono znów w sprawie projektu ustawy o organizacji szkoły, t. j. o typie szkoły powszechnej. Może Min. waha się, czy opowiedzieć się za 7-klasową, czy za 4-kl. szkołą powszechną? A tymczasem w dalszym ciągu około 22 tys. szkół jest 1 i 2-klasowych. Ten najniższy typ szkółki przeważa. Konferencje, zwoływane w sprawie szkolnictwa na Zamku, nie mogą zastąpić planowej pracy przygotowawczej w tej wielkiej kwestji, jaką jest ustawodawstwo szkolne. Mówca zapytuje Ministra co się zrobiło w ostatnim roku w dziedzinie urzędowania przymusu szkolnego i jakie są plany Min. na najbliższy rok.

PODSTAWA: SZKOŁA POWSZECHNA. DUCH W SZKOLN. ŚREDNIEM I WYŻSZYM.

Uważamy za podstawę szkolnictwa w Państwie szkołę powszechną, która winna być bezpłatna, obowiązkowa, przystępna dla wszystkich dzieci, o organizacji i typie 7 klas. Każdy obywatel winien przejść i ukończyć taką szkołę, a szkoła średnia powinna być nadbudową i po zniesieniu 3-ch najniższych obecnych klas przystosowaną do dalszego kształcenia. Mówcy poprzedni atakowali szkołę średnią, jako przeznaczoną dla specjalnych sfer, która wiele kosztuje Skarb i produkuje jedynie „nadmiar inteligencji”. Jesteśmy za udostępnieniem szkoły średniej dla wszystkich, zdolności winny jedynie decydować o możliwości korzystania ze szkoły. Nie możemy cołać się w rozwoju szkolnictwa i sztucznie zamykać dostęp do szkół średn., ale będąc za ogólnokształcącymi szkołami średnimi, musimy jaknajkategoryczniej zastrzec się i zaprotestować przeciwko obecnemu duchowi, który zapanował w szkole średniej. Duch serwilizmu i biurokratyzmu panoszą się, jest przepaść między wychowawcą a uczniem. Władze tolerują taki stan, że duch w szkole jest obcy naszemu życiu demokratycznemu. W czasach, kiedy z powodu oszczędności nie daje się szkoły na wsi i w miasteczku, kiedy znosi się etaty i zamyka szkoły po powiatach — Min. w stolicy trzyma się zasady starszylacheckiej z okresu upadku: „zastaw się, a postaw się” i buduje ogromnym sumptem dwa luksusowe, przebogate gmachy reprezentacyjne dla szkół średnich (im. Stefana Batorego i Królowej Jadwigi!).

Podobnie, jak szkoła średnia, tak i wyższa uczelnia, winna być dostępna dla wszystkich zdolnych studentów. Dziś stają się one coraz droższe, chociaż Konstytucja zapewnia bezpłatność wszelkich szkół państwowych. Opłaty te na pomoce szkolne wynoszą w szkołach średnich po 60 zł. rocznie od ucznia, a do 220 zł. od studenta w wyższym zakładzie. Idą one wielokrotnie nie na pomoce szkolne, ale na budowę domów dla profesorów; gospodarka temi funduszami po uniwersytetach jest skandaliczna, czego wyrazem jest sprawozdanie Najw. Izby Kontroli z Uniwers. warszaw. i wileńskiego. Mówca w końcu omawia niedoświadczenie w kwesturze Uniwers. warszaw. przy załatwianiu studentów, którzy od tygodni czekają na załatwienie formalnych kancelaryjnych spraw.

MINISTER JEM NIC NIE ROBI DLA SZKOLNICTWA MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

Kierownik Min. nic nie umiał odpowiedzieć na zapytanie posła Moraczewskiego, co się robi dla przygotowania i wyrobienia kadr nauczycielskich, potrzebnych do wejścia w życie ustawy szkolnej dla Ukraińców i Białorusinów. Ustawa ma wejść w życie z nowym rokiem szkolnym. Wielu ukraińskich nauczycieli z jednej, a polskich z drugiej strony musi się do tego przygotować. Tymczasem Min. straciło już pół roku i, co gorsze, nie ma planu nawet w tej dziedzinie. Wygląda to tak, jakby sam minister bojkotował ustawę, a Rząd komedję odgrywał! Czas z tem skończyć, bo inaczej ustawy sejmowe na kpiny wyglądają.

PODARUNKI P. MIKLASZEWSKIEGO DLA KLERA.

Z funduszy oświatowych (z opłat na pomoce naukowe) we wrześniu nieprawnie

wypłacono duchowieństwu katolickiemu 30 proc. zapomogi... na zakupy zimowe. To był podarunek b. min. Miklaszewskiego — teraz dopiero ujawniony. Wtenczas szkoły się zamykało i obcinano etaty nauczycielskie! Remuneratione dla urzędników centrali wypłacono później z funduszu: „cele oświatowe” w wysokości 39 tys. zł. Czemże to p. minister usprawiedliwi? A już na śmiech, jeśli nie na oburzenie, zasługuje projekt wstawienia do budżetu Min. Oświaty sumy 100 tys. zł. (na życzenie Prez. Wojciechowskiego!), aby święto 3 Maja obchodzić „na wesoło” w kraju. To święto, które przerodziło się w partyjną uroczystość, usiłuje się galwanizować przez sztuczne podtrzymywanie „na wesoło”. Pomysł do farsy!

SZKOŁA POLSKA NA PASTWĘ RZYMU!

Referent pos. Rymar przesłizgnął się koło budżetu wyznań, zaznaczając, że wobec nienadejścia jeszcze „pewnych wiadomości” od delegata Rządu z Rzymu — wiadomo, jakie wydatki będą wynikały z zawarcia konkordatu. Jest to jednak pierwszorzędna sprawa! Grozi narodowi oddanie całej oświaty narodowej na pastwę Rzymu! Chcemy i musimy wiedzieć, co się dzieje z konkordatem. Jest to zresztą wola Sejmu, wyrażona w uchwałach z czerwca z. r., aby Rząd poinformował Sejm o układach z Rzymem. Min. Miklaszewski, który przez miesiąc nie chciał spełnić woli Sejmu — wreszcie został obalony. Jeśli Sejm ma szacunek dla swych uchwał to nie może ścierpieć ani przez dzień takiego ministra, któryby się odważył iść w ślady p. Miklaszewskiego. Już dziś w szkolnictwie panują dwie władze: szkolna i kościelna. Katechetę, biorącego po twarzy dziecko w szkole w Łodzi, władza szkolna nie może sama wydalic;

W dzisiejszym numerze:

Z. PIOTROWSKI, O OŚWIATĘ I DEMOKRATYCZNĄ SZKOŁĘ W POLSCE.

WZROST BEZROBOCIA W POLSCE: 24-go STYCZNIA 172.420 BEZROBOTNYCH!

A SEJMOWA KOMISJA PRZEMYSŁOWO-HANDLOWA GŁOSUJE ZA ZNIESIENIEM USTAWY PRZECIWKO PASKARSTWU!

CHJENSKIE RZĄDY I SĄDY W GENERALNEJ DYREKCJI POCZT.

STRAJKI LEKARZY KAS CHORYCH.

CHJENO - PIAST NIE CHCE, ABY MIN. PRACY MIAŁO WŁASNY GMACH! MIN. SOKAL ZAGROZIŁ DYMISJĄ.

P. RATAJSKI „REFORMUJE” KRĘSY CARSKĄ USTAWĄ O ZGROMADZENIACH.

WYDALENIE PATRYARCHY GRECKIEGO Z KONSTANTYNOPOLA.

POSIEDZENIE KOMITETU MIĘDZYNARODÓWKI GÓRNICZEJ.

ZBLIŻKA I ZDALEKA. O DACH NAD GŁOWĄ.

biskup się opiera, a kiedy pod presją opinii publicznej ustępuje, to pisze brutalowskiemu, że jest zwolniony na własną prośbę! To się dzieje dziś, kiedy konkordat jeszcze nie obowiązuje, a wyobraźmy sobie rozuczulenie kleru, który będzie miał za sobą sankcję konkordatu. Dziś więc bijemy na alarm!

Wydalenie patriarchy greckiego.

O ile zniesienie kalifatu przez rząd turecki podyktowane zostało myślą o przekształceniu Turcji w nowoczesne państwo świeckie, o tyle wysiedlenie głowy cerkwi grecko-ortodoksyjnej do Grecji ma na celu ostateczne wyzwolenie się Turcji z pod wpływu greckich, których najsilniejszą ostoją był patriarchat i wzmocnienie pierwiastka narodowo-tureckiego w nowej republice tureckiej.

Patriarchat grecki założony został w połowie XV-go stulecia, właściwie — o ironjo dziejów! — po zdobyciu Konstantynopola przez Turków. Grecy reprezentowali element najbardziej rozwinięty pod względem ekonomicznym i kulturalnym, to też półdżicy Osmanowie użyli ich do utwierdzenia swej władzy w podbitych krajach. Obecnej burżuazji i szlachcie greckiej wyznaczono, jako siedlisko, dzielnicę konstantynopolską Fanar, gdzie też znalazł swą siedzibę patriarchat grecki. Stąd, z Fanaru, Turcy czerpali z pośród Greków materiały do swego biurokratycznego aparatu państwowego, a jednocześnie z Fanaru rozpościerał się szeroki wpływ cerkwi greckiej, będącej na usługach turecko-greckich klas panujących i ujarzmiającej duchowo narody bałkańskie narówni z najeżdżoną tureckim. Długich i krwawych walk potrzeba było, aż narody te stopniowo dojrzewały pod względem świadomości narodowej, ale gdy odrzucały z siebie jarzmo tureckie, pozbywały się też opieki cerkwi greckiej, Rumuni, Serbowie, Bułgarowie odpadli od niej, stwarzając własny narodowy kościół. Grecja zaś, bez względu na zmiany, jakie zachodziły na Bałkanach i na Bliskim Wschodzie, widziała w patriarchacie fanarejskim nietylko głęboko zakorzenioną placówkę wpływów helleńskich, ale też punkt oparcia i ewentualnej zaczepki dla niewygasłych jeszcze rojeń o przyłączeniu Konstantynopola

do Grecji i ponownem opanowaniu Azji Mniejszej.

Wygnanie patriarchy Konstantyna VI stanowiło tedy cios bolesny dla prestiżu Grecji, niszczy tlejące jeszcze wśród Greków anarzenia o potęgę pan-greckiej. Z tego punktu widzenia należy rozpatrywać oburzenie Greków na rząd turecki, a nie pod kątem obrażonego uczucia religijnego. Toż Grecy winni być raczej się cieszyć, że głowa cerkwi greckiej przebywać będzie w Grecji, a nie w mahometańskiej Turcji.

Nieuzasadnione wydają się też skargi Grecji, jakoby rząd turecki pogwałcił traktat lozański, wydalał patriarchę. Ustalono, że patriarcha, acz urodzony w Azji Mniejszej, przebywał jednak w Konstantynopolu dopiero od 1918 r., a na podstawie traktatu lozańskiego może on ulec wymianieniu, jak orzekła komisja mieszana do spraw wysiedlenia. Rzecz znamienna wszakże, że Grecja tyle hałasu podnosi o patriarchę, podczas gdy Turcja, opierając się na traktacie, wydała ok. 1.200.000 obywateli greckich ze swych granic, tworząc istną „wędrówkę ludów” w nieznanym dotychczas rozmiarach. Na to masowe wysiedlenie Greków (turecki radykalny sposób „rozwiązania” sprawy narodowościowej) Grecja musiała się zgodzić i nie może protestować, mimo że kładzie ono kres wszelkim planom greckim o ponownem usadowieniu się w Azji Mniejszej. Wydalenie zaś patriarchy, jako symbol ostatecznej likwidacji wpływów greckich w Turcji, musiało dopełnić czary goryczy, zwłaszcza, że w tym wypadku łatwiej poruszyć masy i sprawę natury czysto politycznej zabarwić fanatyzmem religijnym.

Zresztą rząd turecki pono nie obstaje przy tem, by patriarchat wogóle wyrugować z Fanaru, wydalenie zaś Konstantyna tłumaczy jego knowaniami z władzami so-

wiekiemi przeciwko Turcji. Jest to bardzo możliwe i odpowiadałoby duchowi polityki sowieckiej, nie różniącej się w tej dziedzinie niczym od polityki carskiej. Nie ulega wszakże wątpliwości, że gdyby nawet pa-

trjarchat pozostał w Fanarze, jego rola historyczna należy już do przeszłości, a już w żadnym razie nie zaważy jako czynnik polityki zewnętrznej na losach Turcji i jej rozwoju.

Posiedzenie Komitetu Międzynarodowego Związku Górników

W dn. 1 i 2 lutego odbyło się w Hano- werze posiedzenie Komitetu Międzynarodów- ki Górniczej.

Tymczasowy sekretarz biura Cook (Kuk) w sprawozdaniu finansowym stwierdził, że część Związków nadesłała już specjalną wkładkę na utrzymanie stałego sekretarza i wydawanie pisma. Inne Związki zawiadomi- ły Sekretariat, że postarają się w jaknajkrót- szym czasie wkładki nadsyłać. Natomiast Związek górników amerykańskich, którego delegaci na kongresie w Pradze byli inicjato- rami stworzenia stałego sekretarza, wkładki nie zapłacił, a w dodatku zawiadomiał, że pła- cenie wkładki uzależnia od odpowiedniej uchwały konferencji delegatów górników wszy- stkich rewirów.

W dyskusji, która się nad sprawozda- niem wywiązała, załatwiono i punkt drugi (przyjęcie stałego sekretarza), Anglicy, którzy nie chcą dopuścić do wyboru Franka Hodgesa, popieranego przez wszystkie sekcje narodo- we (był on już sekretarzem przed wstąpien- niem do Rządu Mac Donalda) — postawili wniosek, aby sprawę przyjęcia sekretarza od- łożyć do chwili, kiedy Amerykanie wpłacą na- leżną od nich kwotę.

Przeciw temu opowiedziały się wszystkie sekcje narodowe. Jednak na skutek zdecy- dowanego oporu Anglików postanowiono sprawę przyjęcia sekretarza załatwić ostatec- znie dopiero na następnym posiedzeniu, z tem, że nowych kandydatów zgłaszać nie wol- no. Chodziło w tym wypadku o niedopusz- czenie kandydatury Cooka, który komunizuje i którego Anglicy mogliby w ostatniej chwili zgłosić jako kandydata.

Do punktu 3-go (wpływ planu Dawesa (Dousa), przedstawiciele górników niemieck- ich zgłosili obszernie sprawozdanie na pi- śmie. W sprawozdaniu stwierdzają, że po za- stosowaniu planu Dawesa sytuacja gospodar- cza i położenie górników nieco się poprawiły. Szczegółową ocenę zmian, wywołanych pla- nem Dawesa, można będzie zrobić dopiero na podstawie dłuższej obserwacji. Nad sprawo- zdaniem tym i przedłożoną rezolucją wywią- zała się dość ożywiona dyskusja. Anglicy prze- ciwstawili uzgodnionej rezolucji Belgów, Fran- cuzów i Niemców swoją rezolucję, zmierzają-

cą z góry do przesądzenia ujemnych skutków planu Dawesa. Anglicy oceniają jego celo- wość ze stanowiska eksportu własnego węgla, w końcu jednak Anglicy zgłosili rezolucję, która stwierdza, że aczkolwiek plan Dawesa, nie odpowiada stanowisku proletariatu górni- czego wyrażonemu kilkakrotnie na zjazdach i konferencjach, to jednak jest polepszeniem tych metod, które dotychczas były stosowane. Komitet zaleca wszystkim delegatom ścisłe badanie wpływu planu Dawesa na kształto- wanie się stosunków w przemyśle węglowym i nadesłanie na następne posiedzenie pisem- nych sprawozdań w tej sprawie.

Delegaci górników polskich tow. tow. A- damek i Stańczyk rozdali wszystkim delega- tom pisemne sprawozdanie o położeniu w na- szym przemyśle górniczo - hutniczym. Gór- nicy polscy domagają się, aby robotnicy nie- mieccy, przy poparciu całej Międzynarodów- ki, rozpoczęli energiczną walkę o przywróce- nie 8 godz. dnia pracy (w górnictwie 7-mio godz.).

Po wysłuchaniu sprawozdania przewod- niczącego, tow. Smitha, o stosunkach robot- niczych w Rosji, przyjęto zalecenie wysłania wspólnej delegacji do Rosji, dla zaznajomie- nia się z tamtejszymi stosunkami, pod warun- kiem, że delegacja będzie mogła bez ograni- czeń, w zupełnej niezależności od sowieckiego Rządu, badać tamtejsze stosunki. Ze względu na zobowiązanie się angielskiej delegacji do wydania wspólnego protokołu o swoich spo- strzeżeniach w Rosji, przewodniczący prosił o traktowanie swojego sprawozdania jako pouf- nego i nierobienie z niego użytku.

W pierwszym dniu obrad wieczorem to- warzysze niemieccy urządzili skromne przy- jęcie dla uczestników obrad, na którym wy- głoszono serdeczne przemówienie. Drugiego dnia po zakończeniu obrad towarzysze ni-emieccy ułatwili nam zwiedzenie okolicznych kopalń soli alkalicznych, gdzie mogliśmy po- dziwiać wzorowe urządzenie kopalni i ciężką pracę górników na głębokości 650 metrów pod ziemią.

Następne posiedzenie Komitetu odbędzie się w kwietniu w Brukseli.

Stańczyk.

Zbliża i zdaleka.

DACH NAD GŁOWĄ.

W Senacie mówiono w ciągu dwu dni o domach dla oficerów. Oficer nie ma gdzie mieszkać. Władze wojskowe twierdzą, że w jednej tylko Warszawie znajduje się osiemset oficerów bez mieszkań. Dotych- czas rekwirowano dla nich pokoje, w ten czy inny sposób. Właściciele mieszkań ża- ła się i skarżą na niepropozycyjnych gości. Sena- tor Brun w długiej mowie, którą wygłosił był pod tym względem nieublaganym pre- kuratorem. Lekarze warszawscy w mani- feście, drukowanym w Monitorze miesz- czaństwa warszawskiego, w „Kurjerze War- szawskim”, protestując przeciwko kwatero- waniu oficerów, oświadczyli, że mają przed- wszystkim do mówienia w tej sprawie, jako... ginekolodzy, wenerycy i tym podob- ni specjaliści. Obraz byłby prosto bezna- dziejny, gdyby nie był tak bardzo przesada- ny. Oficer w świetle tych oskarżeń jest wrogiem rodziny i małżeństwa... Czyż to naprawdę tylko wina oficera? Francuzi mają przysłówie: „okaza czyni złodzieja”, ale, naprawdę, obeszłoby się tu i bez ofi- cera.

Rzecz inna, że „nieproszeni” goście w mundurach czy i bez mundurów, są zby- teczni. Oficer powinien być tam, gdzie się znajduje żołnierz, w koszarach albo obok koszar. Powinien być w polu widzenia wła- dzy, która jest za honor armii odpowiedzial- na i która czuwać winna nad tem, aby oficer nie popełniał czynów, które cień rzu- cają na mundur, który go różni od reszty obywateli. Dlatego pewnie na Zachodzie oficerowie nie noszą mundurów, poza obo- wiązkowym zajęciem. Jeżeli się „urżnie”, jest w czarnym ubraniu, jak każdy inny obywatel. Urżnął się jakiś „pan” — nikt nie powie: urżnął się jak oficer.

Żarty na stronę; Oficer spełnia ważny obowiązek. Bez niego niema armii, a bez armii niema dziś jeszcze Państwa. Nie po- mogą tu żadne pacyfizmy, żadne antymilita- ryzmy. Przyjdzie czas, kiedy zamiast ar- mii stałych będą milicje, ale świat nie wy- gląda tak, aby można było powiedzieć, że chwila ta jest bliska. Ale gdy nawet demo- kracje świata zaprowadzą milicje, milicje będą miały kadry, a na czele kadrów znaj- dować się będą oficerowie. Słowem, zagad- nienie „dachu nad głową oficera” nie jest

zagadnieniem chwili: jest to zagadnienie, które i jutro i po latach będzie żywotne i wciąż aktualne.

Ustawa, którą Senat uchwalił, rozwią- zuje je prymitywnie. I Rząd p. Grabskiego zrozumiał, że rekwiwizycja jest środkiem brutalnym i niepożądanym. Rząd tedy przy- szedł z wnioskiem, aby społeczeństwo dało „okup”: cztery od sta od płacowego komor- nego. Oficerowie mieszkają tylko u ludzi zamożniejszych. Ale podatek ten płacić będą wszyscy, z wyjątkiem emerytów i in- walidów. Nawet i biedny robotnik, nauczy- ciel, urzędnik...

Na Boga, czy kto pyta robotnika, ur- zędnika, literata, nauczyciela, zali mają dach nad głową? Nikt nie pyta. W Anglii od ukończenia wojny uchwaiono już trzy razy ustawy mieszkaniowe (1919, 1922, 1924). Raz uczynił to Lloyd George, libe- rał, po raz drugi uczynił to Bonar Law (Lo), konserwatysta, wreszcie uczynił to Rząd tow. Mac Donalda. Pierwszy dał kla- sie robotniczej angielskiej dwa tysiące dom- ków rodzinnych, drugi 195 tysięcy, mini- ster zdrowia w gabinecie Mac Donalda Wheatley (Uitli) przeprowadził przez Izby ustawę, na mocy której w ciągu lat pię- nastu zbudowanych zostanie dwa i pół mi- ljona domów mieszkalnych dla klasy robot- niczej. Sprawa mieszkaniowa w ten sposób będzie dla dziś żyjącego pokolenia za- łażona. Taksamo dzieje się gdzieindziej: we Francji, w Belgii, w Austrii. Wszędzie poczuwa się państwo do obowiązku budo- wania. Tylko nie u nas. U nas niechaj bę- dzie „okup”! Ludzie biedni, obarczani ro- dziną, składać się będą na fundusz, z któ- rego władze wojskowe będą budowały do- my dla oficerów.

Niesprawiedliwość tego podatku rzu- ca się w oczy Niema już na świecie takich podatków. Ale cóż począć? Świat jest w dwudziestym wieku. Mamy czas. Poco się spieszyć?

Na komisji senackiej zwrócono uwagę i na ten szczegół, jak władze administrują funduszem, przeznaczonym na budowanie domów, wskazywano marnotrawstwo tych, co wciąż prawią o oszczędności. Ci, na któ- rych ciążyć będzie odpowiedzialność z ty- tułu administrowania funduszem kwaterun- kowym, powinni pouczyć opinję publiczną o planie, jaki mają i o sposobach wykona- nia tego planu. Sejm powinien przypil- nować tej kwestji. Naszem zdaniem, sprawa budowania domów dla oficerów i dla pod-

oficerów żonatych powinna być rozwiązana w płaszczyźnie rozwiązania sprawy miesz- kaniowej wogóle. Ale gdyby Sejm, idąc za Senatem, sprawę tę rozwiązał inaczej, w duchu ustawy, w Senacie uchwalonej — nie- chaj przynajmniej przypilnuje, na co i jak będą zużywane pieniądze.

Henryk Bezmanski.

Drożyzna.

WALKA PRZECIW ŚRUBOWANIU CEN MASŁA.

Oddział walki z lichwą kom. rządu uwa- ża ceny zadeklarowane przez komisję nabia- łąwą, istniejącą przy Związku kupców tej ga- łązi handlu, za wygórowane ze względu na spadek ceny mleka. Ostatnio podane noto- wania nie są całkowicie ścisłe, albowiem ce- ny masła nie wykazują dalszej tendencji: zwyż- kowej. Władze administracyjne baczycy będą zatem, aby cena pobierana przez handlują- cych za masło była godziwa. Winni pobiera- nia nadmiernych cen pociągani będą do odpo- wiedzialności i przekazywani sądowi do spraw lichwiarskich. (—)

MAKA.

Pszenna mąka amerykańska sprzedawana jest po 69 — 71 gr. za kg. zależnie od gatun- ku, pszena zaś krajowa — po 65 — 66 gr. za kg. w sprzedaży półhurtowej. Po tej o- statniej podwyżce na rynku mącznym zapa- nowała narazie tendencja spokojniejsza dowo- dem czego jest ta okoliczność, iż po wzman- kowanych cenach ofiarowane są dostawy wszelkich żądanych ilości. Przed ostatnim o- kresem wyżki nabywcy korzystali z 1 — 2 tygodniowego kredytu. Podczas wyżki tran- zakcji dokonywano wyłącznie za gotówkę. Obecnie udzielany jest 4 — 5 dniowy kredyt. Jednocześnie dowiadujemy się, iż prawie ca- ły polski Górny Śląsk zaopatrywany jest obe- cnie w mąkę niemiecką: żytnią (60%) i psze- ną (60%), które pod względem jakości bynaj- mniej nie ustępują naszej mące 50%, a tańsze są od cen warszawskich o 4 gr. na kg. Tran- zakcje dokonywane są za pośrednictwem przedstawiciela młynów niemieckich, przeby- wającego w Katowicach. (—)

B. B. C. A CENY MIĘSA.

Ostatnie posiedzenie B. B. C. poświęco- ne było prawie w całości omówieniu sprawy mięsnej w Warszawie. Na podstawie zebra- nych danych statystycznych stwierdzono ra- żącą różnicę cen obowiązujących w Warsza- wie i w innych miastach polskich oraz zagra- nica. Pod względem wysokości ceny mięsa, organizacji skupu i sprzedaży tego artykułu, Warszawa stanowi niezaskazywany wyjątek. Wniosek końcowy, przyjęty jednogłośnie, stwierdza, iż istotną przyczyną tego stanu rzeczy jest brak centralnej rzeźni. Warszawa pod względem organizacji uboju była jest u- nikatem nie tylko w Europie, ale w całej Pol- sce. Zamierzona budowa prowizorycznej rzeź- ni na Pradze (w zabudowaniach b. fabryki „Wulkan”) uznano za b. szkodliwy półśro- dek. (—)

Sprawy skarbowe

Działalność kredytowa Banku Polskiego.

Ze sprawozdania Banku Polskiego za pierw- szy okres działalności (od 28 kwietnia do 31 gru- dnia 1924 r.) wynika, że działalność kredytowa Banku ulegała stałemu, choć powolnemu rozsze- rzeniu. Dowodzi tego następujące zestawienie w dziale dyskonta weksli (w milionach złotych):

	Kredyt wykorzystany	Kredyt przyznany
31 maja	126,5	129,8
30 czerwca	138,8	173,8
31 lipca	166,7	219,9
31 sierpnia	199,7	266,7
30 września	233,7	281,2
31 października	245,0	285,9
30 listopada	249,5	291,4
31 grudnia	256,9	315,6

Wprawdzie Bank Polski nałożył swej działal- ności emisyjnej i kredytowej zgóry pewne granice, utrzymując pokrycie kruszczone wypuszczonych biletów na poziomie wyższym, niż przepisuje sta- tut, jednakże w pierwszym okresie nowej waluty utrzymanie wysokiego pokrycia należało uznać za konieczność. W okresie, gdy nowa waluta mogła być narazona na ataki zarówno na wewnętrznym, jak i na zagranicznym rynku, należy jej zapewnić jaknajsilniejsze podstawy i uchronić od wszelkich, chociażby przejściowych wahań.

Warszaty gospodarce we wszystkich gałę- ziach twórczości krajowej odczuwają dotkliwy brak kapitałów obrotowych, która w małych tyl- ko rozmiarach mogą im być dostarczone przez prywatne banki. W takich warunkach cały prawie ciężar zapotrzebowania kredytowego spada na Bank Polski, który z natury swej nie może dostar- czać przedsiębiorcom kredytu w takiej formie, w jakiej go w obecnym okresie zwykle najbardziej potrzebują, t. j. kredytu inwestycyjnego i dłuższe- go, musi natomiast ograniczyć się do tych kredy- tów, które mogą służyć za pokrycie wypuszczo- nych biletów, a zatem do dyskonta krótkotermi- nowych weksli, powstałych z dokonanych obro- tów gospodarczych. Tymczasem zdarzają się coraz częściej wypadki, iż właśnie firmy, odczuwające

najbardziej brak kredytu, nie rozporządzają odpo- wiednim materiałem wekslowym, nadającym się do portfela Banku Polskiego. Ponadto podkreślić należy, że czasy ostatnie osłabiły w licznych wy- padkach zdolność kredytową i odpowiedzialność materialną przedsiębiorstw, skutkiem czego dzia- łalność kredytowa Banku Emisyjnego musi być wyjątkowo ostrożna.

Przyznane przez Bank kredyty dyskontowe dzielą się na poszczególne gałęzie życia gospodar- czego, jak następuje (w milionach złotych):

Banki	Stan kredytów 31.XII 1924. Stos. % %	
	134,0	42,5
Przemysł węglowy	21,6	6,9
„ naftowy	4,0	1,3
„ górniczy i mineralny	3,9	1,2
„ hutniczy	18,5	5,9
„ metalowy	5,0	1,6
„ maszynowy i elektrot.	8,1	2,5
„ budowlany	0,6	0,2
„ włókienniczy	35,0	11,1
„ chemiczny	16,2	5,1
„ garbarski	3,7	1,2
„ papierniczy	3,3	1,1
„ graficzny	1,4	0,5
„ drzewny	2,6	0,8
„ pozostały	4,1	1,3
Przedsiębiorstwa rolnicze	8,4	2,6
Cukrownie	25,7	8,1
Gorzelnie	10,5	3,3
Spółdzielnie spożywców	2,5	0,7
Specjalne kredyty aprowiz.	3,0	1,0
Przedsiębiorstwa handlowe	3,6	1,1
	315,7	100%

Z wykazanego kredytu korzystają wymienio- ne grupy bezpośrednio w charakterze podawców, czyli ostatnich żyrantów weksli. Oczywiście pew- ne grupy, jak rolnicy i kupcy, wystawiający, lecz nie otrzymujący weksli, korzystają z kredytu prze- ważnie pośrednio, przedewszystkiem jako wystaw- cy weksli, przedstawianych Bankowi Polskiemu do dyskonta przez banki, syndykaty oraz inne przedsiębiorstwa.

Bilans Banku Polskiego.

Zapas złota w ciągu ostatniej dekady stycz- nia wykazuje przyrost o 130 tys. złotych i wynosi w dn. 31 stycznia 104.250 tys. zł.

Zapas walut netto — z powodu mniejszego zaofiarowania, spowodowanego większą podażą w grudniu, zmniejszył się o 9,6 milj. zł. i wynosi 230 milj. zł.

Portfel wekslowy zwiększył się o 8,7 milj. zł., pożyczki zabezpieczone papierami procentowymi o 3,4 milj. zł.

Obieg biletów bankowych — jak zwykle na ultimo miesiąca — wzrósł znacznie — o 65 milj. zł. Równocześnie zmniejszyły się o 64,6 milj. zł. rachunki żyrowe.

Okrutne i bezprawne orzeczenie.

CHJENSKIE RZĄDY W GENER. DYREKCJI POCZTOWEJ.

Z powodu strajku pocztowców w Mało- polsce w r. 1923, Dyrekcja Poczty w Krako- wie pociągnęła urzędnika pocztowego tow. Karola Kornickiego do odpowiedzialności dys- cypplinarnej, aczkolwiek tak Rząd ówczes- ny Witosą, a jak i późniejszy Rząd p. Grabskie- go oświadczył, że z powodu strajku nikogo karać nie będzie.

Mimo to komisja dyscyplinarna krakow- ska zasiała tow. Karola Kornickiego za strajk pocztowców na karę zmniejszenia pła- cy o 5% przez trzy lata. Przeciwko temu wyrokowi rzecznik dyscyplinarny zgłosił od- wołanie, a akta odesłano do Generalnej Dy- rekcyj Poczty w Warszawie. Panowie z tej Dy- rekcyj, a mianowicie: Frączkowski, Trepka i Grenik uznali się za drugą instancję dyscypli- narną, orzeczenie krakowskie zmienili i orze- kli wydalenie tow. Kornickiego ze służby państwowej bez prawa do emerytury. Po 27 latach ucziwej służby wyrzucono tow. Kor- nickiego na bruk!

Potwornością w tej sprawie jest to, że owa wyższa komisja dyscyplinarna w War- szawie nie była właściwą instancją do sądze- nia sprawy tow. Kornickiego. Panowie ci o- parli się na ustawie dyscyplinarnej z 17 lute- go 1922 r., a nie wiedzą wcale, że wydana została 28 lipca 1922 r. nowa ustawa, która sprawy takie przekazuje Najwyższej Komisji Dyscyplinarnej przy Prezydencie Ministrów.

W rękach takich nieuków znajduje się los pracownika państwowego!

Okrutny ten wyrok jest zemstą kacyków z Generalnej Dyrekcyj za to, że tow. Kornic- ki stanął w czasie strajku pocztowego, na cze- le godnych swoich kolegów. Nawet słowo honoru p. Ministra Kiedronia, że za strajk Kornickiego do odpowiedzialności nie pocią- gnie, nic nie znaczyło u kacyków pocztowych!

Wyszedł z druku tom pierwszy PAMIET- NIKÓW IGNACEGO DASZYŃSKIEGO. Str. 266, z portretem autora. CENA 6 ZŁ. Nakła- dem Z. R. S. S. „Proletariat”, Kraków, 1925. Do nabycia w „Księgarni Robotniczej”, Wspól- na 17, w Administracji „Robotnika” i w spółdzielniach robotniczych

Komisja przemysłowo-handlowa w obronie paskarstwa.

PASKARZE WSZYSTKICH WYZNAŃ, ŁĄCZCIE SIĘ!

Na wczorajszym posiedzeniu rozpatrywano wniosek w sprawie zniesienia ustawy o zwalczaniu lichwy.

Referent pos. Wiślicki (Koło Żyd.), który oświadczył się za zniesieniem tej ustawy, utrzymuje, że w obecnych warunkach nie daje ona realnych korzyści, natomiast daje pole do nadużyć, kary spadają na biednych handlarzy i drobnych kupców, a omijają wielki handel.

Przedstawiciele Rządu wypowiedzieli się za bezwzględnie utrzymaniem tej ustawy, zaznaczając, iż Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów wypowiedział się za utrzymaniem ustawy, za główny motyw podając nieurodzaj, wskutek którego można przewidzieć wzrost cen. Rząd w razie skasowania ustawy nie będzie miał w tym wypadku żadnych podstaw prawnych do zwalczania drożyzny. Dalej wskazywali, że organizacja kupieckiej represji względem wyłamujących się z pod „solidarności” kupieckiej przez obniżanie cen i t. p. Poważne znaczenie ma także stosowane na zasadzie ustawy ujawnianie cen sprzedanych. Przedstawiciel Rządu przyznaje, że większość protokołów i kar dotyczyła drobnego handlu, ale też Rząd wydał swego czasu okólnik o jaknajwzględniejszym stosowaniu kar (!), z wyjątkiem wypadków, gdzie zła wola jest oczywista. Za ostatnie 7 mies. r. 1924 ogółem grzywny takie wyniosły 430 tys. zł.

Tow. tow. **Szczerkowski, Stańczyk i Garddecki** poddali stanowisko referenta ostrej krytyce, wskazując, iż podjął się roli obrońcy paskarstwa i że dąży przez zniesienie ustawy do ulegalizowania lichwy. Istniejąca ustawa jest sama przez się niewystarczająca, posiada duże braki i nie rozciąga się na wszystkie dziedziny produkcji. Rząd, nawet mając ustawę, nie wykorzystał wszystkich przysługujących mu z jej racji uprawnień, patrząc przez palce na wielkich spekulantów i paskarzy powojennych. Również policja jako organ wykonawczy nie stała na wysokości zadania i było zanotowanych wiele wykroczeń. Mimo te braki w wykonaniu ustawy, towarzysze nasi sprzeciwiają się zniesieniu jej, bo to oznaczałoby zniesienie wszelkich hamulców na paskarstwo.

Towarzysze nasi zgłosili wniosek, wzywający Rząd do złożenia Sejmowi projektu rozszerzenia istniejącej ustawy o walce z lichwą. Projekt ma przewidzieć wprowadzenie komisji złożonych z producentów, konsumentów i przedstawicieli Rządu dla ustalania cen maksymalnych.

W obronie lichwy i paskarstwa, czyli za zniesieniem ustawy wypowiedzieli się pos. Rudnicki (Zw. L. N.), dr. Dymowski (Ch. D.), Jaroszyński (Ch. N.) oraz inni.

W głosowaniu przyjęto wniosek pos. **Wiślickiego** o zniesieniu ustawy o walce z lichwą głosami **Zw. L. N., Ch. N., P. S. L. Piasta i Koła żydowskiego.**

Przeciwko wnioskowi głosowali nasi towarzysze oraz przedstawiciele „Wyzwolenia”. Przedstawiciele **N. P. R. świecili nieobecnością.**

Towarzysze nasi swój wniosek zgłosili jako wniosek mniejszości na Sejm.

Po głosowaniu przemawiali jeszcze raz przedstawiciele Rządu, podnosząc, że ustawa o lichwie wiąże się z innymi, np. z ustawą o ochronie lokatorów. Zniesienie ustawy o lichwie pociągnęłoby za sobą cały szereg komplikacji prawnych, nie mówiąc już o tem, że uniemożliwia walkę z drożyzną. Dalej oświadczyli, iż wynik głosowania zakomunikują Rządowi.

Oświadczenie to wywołało wśród członków komisji konsternację.

Wiadomości z Łodzi.

W NIEDZIELĘ MA ZAPASĆ DECYZJA W SPRAWIE STRAJKU LEKARZY ŁÓDZKIEJ KASY CHORYCH.

(Telefonem).

Wobec uchwały Zarządu Kasy Chorych, odrzucającej arbitraż, Związek Łódzkich lekarzy Kasy Chorych odbył w czwartek posiedzenie i uchwalił zwołać w niedzielę ogólne zgromadzenie lekarzy kasowych. Na zebraniu tem ma zapasć decyzja co do strajku lekarzy.

Lekarze Kasy Chorych m. Łodzi nie chcą uznać kryzysu gospodarczego w Łodzi, czego następstwem jest kryzys w Kasie Chorych i koniecznie chcą wymusić na Kasie ustępstwa ekonomiczne, które musiałyby doprowadzić do ruiny Kasy.

Prawie wszyscy mieszkańcy Łodzi odczuwają skutki kryzysu, ale lekarze Kasy Chorych żądają w tym momencie 50% podwyżki. Przeciwko stanowisku łódzkich lekarzy wypowiada się cała opinia publiczna.

Strajk lekarzy w Tomaszowie załamał się. Zgłosili się lekarze z innych miast i Kasa ich zaangażowała.

Felczerzy, którzy za namową strajkujących lekarzy opuścili pracę, po 3 dniach wrócili z powrotem.

WIEC PROTESTACYJNY PRZECIWKO POSTĘPOWANIU MAGISTRATU.

Okręgowa Kom. Zw. Zaw. w Łodzi zapowiedziała na sobotę wiec protestacyjny w sprawie zaangażowania przez łódzki magistrat robotników ze wsi do robót kanalizacyjnych w Łodzi, w czasie, gdy jest w samej Łodzi kilkadziesiąt tysięcy bezrobotnych.

Magistrat powołuje się na to, że robotnicy na wsi mają więcej kwalifikacji do robót ziemnych, a więc i do robót kanalizacyjnych. Wiek odbędzie się na rynku Bałuckim.

Proces o zamach terrorystyczny w Uniwersytecie Warszawskim.

CZWARTY DZIEŃ OBRADE.

Posiedzenie rozpoczyna się o 10.30. Publiczności prawie niema.

Przed rozpoczęciem rozpraw mec **Berenson** w imieniu obrony wnosi wezwanie w charakterze świadków posłów Kozickiego i Pragiera, członków sejmowej komisji do zbadania sprawy zamachów terrorystycznych. Rzucić to ma światło na postać i działalność Cechnowskiego, na którego zeznaniach oparty jest głównie akt oskarżenia Prokuratora sprzeciwia się temu, twierdząc, iż sąd posiada dostateczne dane co do wartości Cechnowskiego i jego słów.

Po krótkiej naradzie Sąd wniosek obrony odrzuca.

Mec. Paschalski wnosi sprowadzenie w więzienia Mokotowskiego dokumentów osobistych Maślińskiego. Sąd wniosek ten przyjmuje.

Św. **Drobniewicz**, sędzia śledczy z Kozienic, oświadcza, że Maśliński występował na wiecach w latach okupacji przeciwko Dowbór-Muśnickiemu oraz przeciwko armii polskiej. Świadek wie, że M. pracował w M. L. Św. miał wrażeń, że komendant placu w Kozienicach, por. Fijura działał jak marionetka w rękach rządu, a inspiratorem jego był Maśliński. O działalności Milicji Ludowej świadek wyraża się niechętnie; przy rozbrajaniu wojska przez milicję zdarzały się ekscesy z przykładaniem rewolweru do skroni żołnierzy. Milicja ludowa występowała na uroczystościach z czerwonymi sztandarami i ze śpiewem „Czerwonego sztandaru”.

Szeliga, służąca Bagińskiego, widywała Maślińskiego u Bagińskiego.

Mirecki — stróż domu, gdzie mieszkał Bagiński — też często widywał Maślińskiego.

Prokurator wnosi odczytanie z protokołu szczegółów, dotyczących osoby por. Fijury.

Oskarżony **Maśliński** zeznaje, opowiadając o 3 konfrontacjach jego z p. Dziewanowską. Wypiera się jakoby przy ostatniej zmieniał umyślnie ruchy. Mareński z biletem od Wieczorkowicza nie zjawiał się u niego. Co do Fijury, to Maśliński był aresztowany zaraz, gdy por. Fijura został komendantem placu.

Luczyński zna Maśl. z czasów szkolnych, potem rzadko go spotykał, wie, że należał do PPS.

Wesołym momentem są zeznania służącej szwaagra Maślińskiego Kozdrach-Morawskiej Sypie ona datami, odpowiada z szybkością maszyny i płacze się w zeznaniach, które zasadniczo różne są od zeznań u sędziego śledczego.

Twierdzi, że Maśliński wieczorem w dniu wybuchu 24 maja (w czwartek) byli u Piwońskich; byli też w najbliższą niedzielę i wówczas rozmawiali o wybuchu.

Z podkomisji budżetowych.

Min. Sokal zagroził dymisją.

Podkomisja budżetowa, pod przewodnictwem p. Gruszki (Piast), rozpatrywała wczoraj budżet Min. Pracy według pozycji. Min. Sokal zakomunikował, że celem wykonania rezolucji posła Chałczyńskiego o podniesieniu budżetu Min. Pracy, konferował w towarzystwie referenta ks. Kaczyńskiego z premierem Grabskim. Premier zgodził się na podwyższenie budżetu Min. Pracy o 15%. Zgodnie z tem, ks. Kaczyński zaproponował podniesienie wydatków na „pomieszczenie” i „remont” o pół miliona złotych, co ma być awansem na kupno lub budowę gmachu dla Ministerjum. Pomimo jasnej dla wszystkich konieczności tego wydatku, N. D., Ch. N., Ch. D. i Piast (Ch. D. przeciwko wnioskowi ks. Kaczyńskiego) oświadczyły się przeciwko podwyżce. **Wówczas min. Sokal oświadczył, że o ile pozycja ta nie będzie uclwalaona, poda się do dymisji.**

Podkomisja postanowiła pozycję tę odłożyć na koniec drugiego czytania budżetu.

Bezrobocie a pracownicy umysłowi

W dniu 3-im lutego r. b. naczelnik wydziału, p. Drecki, udzielił przedstawicielom zcentralizowanych organizacji zawodowych następujących wyjaśnień w sprawie złożonego w swoim czasie memoriału na ręce p. Ministra Sokala, domagającego się szybkiego wniesienia ustawy zabezpieczającej bezrobotnych pracowników umysłowych i zmiany instrukcji wydanej przez p. Ministra Pracy w porozumieniu z Min. Skarbu w sprawie rozdziału uchwalonego przez Sejm funduszu na doraźną pomoc dla bezrobotnych.

Stan bezrobocia w Polsce.

Według oficjalnych statystyk ogólna liczba bezrobotnych w całym Państwie w dn. 24 stycznia b. r. wynosiła 172.420; z tego przypadało na poszczególne okręgi: Warszawa — 5.560, Łódź — 40.600, Sosnowiec — 8.400, Białystok — 4.170, woj. śląskie — 38.620. Bezrobotnych, uprawnionych do pobierania zasiłków z funduszu bezrobocia było 77.491.

Piwoński, szwagier Maślińskiego, fryzjer, oraz żona jego dają zeznania sprzeczne z zeznaniami poprzednimi. Oboje zaznaczają tylko zgodnie, że 24 maja wieczorem, w dniu wybuchu Maślińscy oboje byli u nich wieczorem na kolacji. Czy przyszli oboje jednocześnie, Piwońscy nie pamiętają. W najbliższą niedzielę przychodzili również i rozmawiali wówczas o wybuchu. Na kilka dni przed wybuchem Piwoński z Maślińskimi jeździli na wycieczkę do Kozienic. Piwoński płacze się w datkach.

Anastazja **Wieczorkówna**, siostrzenica Piwońskiego, była wieczorem u Piwońskich w dniu wybuchu. Byli też i Maślińscy. 23-go w wilej wybuchu spotkała Maślińskiego, który mówił, że nazajutrz będą u Piwońskich.

Pokrzywiński, felczer z Kozienic, znał Maślińskiego z pracy w P. P. S. M. na wiecach nie występował.

Michalak z Kozienic, pracował z Maślińskim w P. P. S. w 1917 r. W pewien czas potem Maśliński wspominał, że do P. P. S. przestaje należeć, a przechodzi do innej organizacji.

Grzeczmarowski, prezes Zarządu Kasy Chorych w Radomiu i prezes Komitetu P. P. S. w Radomiu, znał Maśl. w latach 1918-19 z pracy w P. P. S. i Milicji Ludowej. Po 1920 r. spotykał go czasami Maśl. występował zawsze z poglądami socjalistycznymi, nigdy nie zdradzał sympatii dla komunistów. Milicja Ludowa stworzona została z dyktawki Rządu Ludowego. Milicja Ludowa rozbrajała wojsko, które nie chciało przysięgać Rządowi Ludowemu, były to oddziały t. zw. „Wehrmacht”. W Milicji Ludowej większość stanowili ludzie apolityczni. Św. Grzeczmarowski był komendantem okręgowym M. L., po nim objął komendę kap. Puszczynski.

Major Jędrzejewicz znał Maśl. z widzenia i nazwiska; opinia o Maślińskim władz P. O. W. była jaknajlepsza. To samo potwierdza żona majora Jędrzejewicza.

Kap. żandarmerji Kirtiklis znał Maślińskiego w 1918-19 latach, ma o nim opinię jaknajlepszą. Wie o pracy jego w M. L. W Milicji były tarcia pomiędzy oficerami i żołnierzami.

Św. Blankart z Kozienic, **Ceglarski** z Radomia, **Pietrzak** i **Kowalski** z Kozienic nic nowego nie wnoszą.

Przewodniczący sądu odczytuje zeznania **św. Horowicza**, który śledził Krasieńskiego przy ul. Wolskiej 54. Widział go kiedyś w teatrze Wodewil z Klika i Czaplinską (znajomą Bagińskiego) Krasieńskiego i Maślińskiego spotykał nieraz razem. Ciąg dalszy obrad dzisiaj. Sprawa potrwa jeszcze 2—3 dni.

Prace Ministerjum odnośnie ubezpieczenia pracowników umysłowych są prowadzone w obecnej chwili w trzech kierunkach, a mianowicie: po pierwsze od dłuższego czasu jest opracowywany przez Departament Ubezpieczeń Społecznych projekt zasadniczej ustawy, która obejmie wszelkiego rodzaju ubezpieczenia a więc od bezrobocia, nieszczęśliwych wypadków, emerytalne i t. d. Projekt ten będzie prawdopodobnie skończony w przeciągu czterech czy pięciu miesięcy i wejdzie wówczas na Radę Ministrów, poczem zostanie wniesiony pod obrady Sejmu i Senatu. Jednakże ze względu na to, że uchwalenie tak szeroko zakrojonej ustawy zajmie dużo czasu, więc już w najbliższych dniach Ministerjum Pracy wniesie na Radę Ministrów nową ustawę zabezpieczającą od bezrobocia z dnia 18 lipca r. ub. Wreszcie w sprawie doraźnej pomocy p. Minister Pracy postanowił przychylić się częściowo do uwag zawartych w memoriale zmodyfikować instrukcję w następujących kierunkach:

1) Pożyczki będą udzielane co pewien okres (od 4 — 6 tygodni) za każdorazowym zarządzeniem Ministra Pracy.

2) Prekluzyjny termin pierwszy październik dla utraty posady jak również termin pierwszego grudnia dla zarejestrowania się zostaną skasowane.

3) Pomoc doraźna będzie rozszerzona na inne miejscowości, gdzie bezrobocie występuje w ostrej formie, pozatem bezrobotni zamieszkujący w miejscowościach podmiejskich będą mieli prawo do zapomóg. Wyjazdy krótkoterminowe przy obliczaniu czasu zamieszkania w danej miejscowości nie będą brane w rachubę.

Przedstawiciele Związków uznali zmiany powyższe za niewystarczające i domagali się uwzględnienia w instrukcji podwyższenia zapomóg do norm wskazanych w memoriale od 60 — 120 złotych w zależności od składu rodziny, jak również zamiany pożyczek terminowych na zasiłki bezwrotne a tem samem

anulowania dotychczas wydanych pożyczek z terminem półrocznym. P. naczelnik Drecki oświadczył, że aczkolwiek w obecnej chwili stanowisko Rządu jest negatywne, to jednak nie wyklucza on możliwości, że p. Minister Skarbu przychyli się do postawionych żądań. Wreszcie poruszona była sprawa wstawienia odpowiednich funduszy na doraźną pomoc dla bezrobotnych pracowników umysłowych w budżecie na rok 1925.

W tej samej sprawie zcentralizowane organizacje zawodowe złożyły odpowiedni memoriał na ręce przewodniczących klubów robotniczych w Sejmie, w celu wywarcia nacisku na Kząd podczas obrad nad budżetem.

O ustawę o najmie pracy pracowników umysłowych

Wobec tego, że ustawa o najmie pracy pracowników umysłowych, mimo interpelacji poselskich i wielokrotnych obietnic dawanych zarówno sferom sejmowym, jak i Zrzeszeniu Polskich Pracowniczych Związków Zawodowych dotychczas przez Ministerjum Pracy i Op. Społ. nie została do sejmu wniesiona, w stosunkach pomiędzy pracownikami umysłowymi i pracodawcami panuje chaos, ponieważ cały szereg spraw nie jest wyraźnie prawem uregulowany.

Stan taki daje się przedewszystkiem dotkliwie uczuć pracownikom tembardziej wobec uchwały ostatniego Zjazdu Inspektorów Pracy, którzy ze względu na brak odpowiednich norm prawa pozytywnego postanowili nie podejmować się rozjemstwa w zatargach pomiędzy pracownikami umysłowymi i pracodawcami, co nawiasem mówiąc, jest stanowiskiem niesłusznym i krzywdzącym ogół pracowników.

Zrzeszenie Polskich Pracowniczych Zw. Zaw., które już od półtora roku zabiega w Ministerjum Pracy i Op. Społ. o wniesienie do Sejmu projektu tej ustawy, obecnie ponawia jaknajenergiczniejsze starania zarówno w Ministerjum Pracy i Op. Społecznej, jak i sferach sejmowych, a to wobec codziennie prawie napływających protestów zrzeszonych organizacji, spowodowanych brakiem tej ustawy.

O ile wiadomo projekt ustawy o pracę oficjalistów nie był dotychczas rozważany w Ministerjum Pracy nawet na wewnętrznej konferencji Ministerjum Pracy w liście z dnia 30 I r. b. do Zrzeszenia Polskich Prac. Zw. Zawodowych usprawiedliwia dotychczasowe niewniesienie ustawy tej nawalem innych ustaw, których projekty Ministerjum opracowało i wniosło. Zrzeszenie Pol. Prac. Zw. Zaw., które jeszcze rok temu przesyłało do Ministerjum Pracy swą opinię co do tego projektu widzi jednak, że projekty później powstałe z niewiadomych przyczyn odwołają przeprowadzenie tej, tak ważnej dla ogółu pracowniczego ustawy.

Zrzeszenie P. P. Zw. Zawodowych oczekuje jednak, że Ministerjum Pracy i Op. Społecznej stosownie do pisemnego przyrzeczenia przesłanego Zrzeszeniu jeszcze w kwietniu r. ub. i ponownego piśmie z dnia 30 ub. m. naskutkiem ostatniej interwencji Zrzeszenia u p. ministra Sokala doloży starań, by ustawa została załatwiona jeszcze w czasie obecnej sesji sejmowej i tem samem usunie istniejący obecnie chaos prawny, który dał się dotychczas w znaki rzeszom pracowniczym.

Ukaz p. Ratajskiego

P. minister Ratajski rozesał do wojewodów na Kresach wschodnich okólnik wprost wymierzony przeciwko wolności zgromadzeń i stanowiący pogwałcenie Konstytucji. Okólnik jego, to całkiem nowa ustawa, kombinująca rozporządzenie Komisarza Gen. Ziemi Wschodnich z 25-go maja 1919 r. z przywróceniem szeregu przepisów carskiej ustawy o zgromadzeniach z 1906 r. oraz z własnymi pomysłami p. Ratajskiego, a raczej p. Smólskiego. Z tych nowych przepisów najciężawszy i najskandaliczej-szy jest ten, który orzeka, że zgromadzenia, zwoływane przez posłów i senatorów, mogą się odbywać tylko za zezwoleniem władz administracyjnych!

Jak widzimy, w Polsce minister może przy pomocy okólnika znieść konstytucyjną wolność zgromadzeń. Może zaprowadzić stan wyjątkowy na kresach w dziedzinie zgromadzeń. Może naruszyć prawo, przysługujące posłom i senatorom w całym Państwie polskiem.

Okólnik p. Smólskiego - Ratajskiego jest przerażającym dowodem, jakiego „reformy” przeprowadza się na kresach.

Coż na to p. Thugutt?

Fikcja wyborów do zarządu miasta Łap

PROTEST MIESZKAŃCÓW PRZECIWKO SAMOWOLI KACYKA KOLEJOWEGO.

Piszą nam z Łap:

Staniem obywateli osady Łapy, z dn. 1.1.1925 r. osada została przemianowana rozporządzeniem Min. Spr. Wewn. na miasto o tej samej nazwie.

Ale tu wziął się do dzieła p. Schmidt, naczelnik warsztatów kolejowych, znany ze swej oplakanej gospodarki na kolei. Gdy ogół czekał zarządzenia formalnych wyborów zarządu miasta, to władca ów, wspólnie ze swymi wasalami urządził poufne posiedzenie „ogólnego zebrania”, na którym panowie ci wystawili

listę kandydatów, według swego uznania, i przedstawili do zatwierdzenia. Wybrani w ten sposób ludzie zostali nazwani „Tymczasowym zarządem miasta”, a p. Schmidt stanowi „radę przyboczną”.

Mieszkańcy m. Łapy kilkakrotnie na zebraniach ogólnych protestowali przeciwko podobnemu okradaniu ich z praw wolnych obywateli demokratycznej Polski i żądali przyspieszenia wyborów do faktycznego zarządu miasta.

Tą drogą raz jeszcze protestujemy przeciwko temu, i stale protest nasz w różnych formach powtarzać będziemy, dopóki nie stanie się zadość naszemu prawnemu żądaniu. Ogół nie ma najmniejszego zaufania do członków „Tymczasowego zarządu”, w szczególności do kierownika tego zarządu, znanego ogółowi jeszcze z działalności rusyfikatorskiej przed wojną.

Jeden z wielu.

Nad granicą sowiecką.

W związku z wiadomością o zjawieniu się na odcinku granicznym na terenie województwa nowogródzkiego bandy, która usiłowała przedrzeć się na nasze terytorium, okazuje się, że kierunek, w którym się banda posuwała wskazuje niejako, iż obiektem napadu miał być majątek Smolicz. Po drodze banda spotkała się z patrolami K. O. P. Wywiązała się walka, w której został ranny jeden z naszych szeregowców. Straty bandy są nieznane, w każdym razie banda zmuszona została do wycofania się na teren sowiecki.

Na terytorium sowieckim w pobliżu granicy wybuchają w dalszym ciągu pożary. W nocy z 4 na 5 b. m. posterunki nasze sporego znowu po stronie sowieckiej w kierunku Szepietówki (Wołyń) dwa pożary. Powód tych pożarów dotąd jest nieznan.

Dowódca oddziału K. O. P. w miejscowości Hołubicz (ziemia Wileńska), zwrócił się do dowódcy sowieckiej straży granicznej z żądaniem zwrotu szeregowca K. O. P., Józefa Zbierańskiego, który zaginął podczas obchodu granicy dnia 2 b. m. Dowódca sowiecki zażądał wzamian zwrotu dwóch bolszewików przychwyconych na naszej stronie w nocy z 31 na 1 b. m.

Kilku rabusiów napadło pod Stołbcami i a torze kolejowym, prowadzącym do Horodzieja na powracającego z pracy pomocnika maszynisty kolejowego, któremu zrabowano zegarek i 10 zł. Napadnięty wskazał tylko, że było 4-ch napastników uzbrojonych w karabiny rosyjskie i że po napadzie odeszli w kierunku Baranowicz. Jak się okazało, mniej więcej w tej samej miejscowości o kilka godzin wcześniej znaleziono na drodze prowadzącej ze Stojnicy do Mikołajewszczyzny zwłoki mieszkańca tej wsi, Siemieniuka, zamordowanego prawdopodobnie przez tychże bandytów. Dochodzenie prowadzi policja powiatowa. Jest przypuszczenie, że wchodzi tu w grę porachunki osobiste.

Wolne miejsca.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie poszukuje kandydatów z dobrymi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

DLA BEZROBOTNYCH ZAMIESZKAŁYCH W WARSZAWIE.

W Oddziale umysłowo pracujących (Ciepła 21, tel. 232-16) 1 wychowawczyni do dwójki dzieci, 1 inspektora szkolnictwa ogólnego (dla inwalidów woj. i ich rodzin), 1 stenografistki niemieckiej z maszyną, 1 stenografistki polsko-niemieckiej z maszyną, 1 stenografistki niemieckiej ze znajomością języków: polskiego, angielskiego i niemieckiego, 1 eksperymentki, 1 nauczycielki muzyki, 6 agentów do zbierania ogłoszeń, 3 agentów do sprzedaży tabliczek wizytowych, 4 agentów branży technicznej.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników (Ciepła 21, tel. 123-65) 1 śluszarz-tokarza, 1 tokarza, 1 motocyklisty z prawem jazdy, 2 kotłarzy żelaznych, robotn. kadłubów na statkach rzecznych, 1 mozaikarza, 1 bednarza, 3 stolarzy na białą robotę, 1 pomocnika zecerskiego

W Oddziale dla służby domowej (Ciepła 21, tel. 153-27), 64 służących, 10 dorożkarzy.

NA WYJAZD.

W Oddziale dla Umysłowo Pracujących, 1 rządcy rolnego kawalera, 1 administratora majątku, 1 kierownika szkoły rolniczej, 30 nauczycieli lub nauczycielek z 6 kl. wykształceniem do szkół powsz., 10 nauczycieli lub nauczycielek z pełnymi kwalifikacjami do szkół powsz., 1 kucharza zdołnego, 2 drogomistrzów, 1 dentystki 12 lekarzy wolnopracujących, 2 lekarzy ordynatorów z praktyką psychiatryczną, 2 lekarzy asystentów z praktyką psychiatryczną, 2 lekarzy do Gimnazjum, 2 lekarzy rejonowych i okręgowych do Seimików, 1 lekarza do szpitala powiatowego.

W oddziale dla robotników i rzemieślników: 1 kowala z ognia, 1 majstra-specjalisty do wód mineralnych, 6 pilnikarzy ręcznych, 1 stelmacha na korpusy.

Kronika zagraniczna.

— Zagraniczna Delegacja Rosyjskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej (mniejszości) otrzymała świeżo wiadomość, że eserzy, znajdujący się w moskiewskich więzieniach, wszczęli głódówkę.

— Zarząd Zjednoczonej Partii Socjalistycznej we Włoszech uchwalił nanowo wydawać organ centralny „Giustizia”, zawieszony niedawno przez rząd faszystowski.

„Tribuna” opowiada, w jaki sposób prasa opozycyjna Włoch wymyka się cenzurze faszystów. Pismo „Subalpino” np. przynosi na miejsce artykułu wstępnego kilka ustępów ze Starego Testamentu. Katolicka „Italia” w Mediolanie daje w artykule wstępnym rozważania na temat filozofii Kanta. „Matino” zamieszcza na wstępie porady fryzjerskie. „Giorno” zapowiada druk pamiętników tureckiego dziennikarza z czasów liberalnego rządu Abdul Hamida. „Scincilla” donosi, że artykuły wstępne „narazie” zostały odroczone. „Popolo” w pierwszym swym numerze po wznowieniu podaje opisy pielgrzymek w jubileuszowe papieskie, za ubiegłe dziesięciolecie.

— W przeciwieństwie do niebawale łagodnej zimy u nas, w Ameryce Północnej panują silne mrozy, dochodzące do 35 stopni.

— Jedyny socjalistyczny dziennik w Anglii „Daily Herald”, przechodzi znowu okres reorganizacji, ale był jego zdaje się być zapewniony, rozchodzi się bowiem w 400 tys. egzemplarzach. Ciekawe są dzieje tego pisma. Założył je Jerzy Lansbury, poseł do Izby Gmin, w r. 1913 i przy pomocy kilku ofiarnych jednostek utrzymał je przy życiu przez kilka lat. Podczas wojny musiano dziennik zredukować do tygodnika, ale w r. 1919 znowu zaczął wychodzić codziennie. Ale utrzymanie pisma przy życiu stawało się coraz trudniejsze, zwłaszcza, że charakter jego był mglisty, odzwierciedlający sympatie bolszewickie Lansbury'ego i jego współpracowników, nie odpowiadający jednak potrzebom robotników angielskich. Dopiero w r. 1922 Partia Pracy i Związki Zawodowe przejęły pismo na własność, pozostawiły jednak bez zmian skład redakcji, jedynie Lansbury przesłał być naczelnym redaktorem, nie porzucając jednak kierowniczego stanowiska w redakcji. Dziennik musiał w dalszym ciągu walczyć z wielkimi trudnościami finansowymi, deficyt dochodził do 2 tys. funtów tygodniowo, tak iż wciąż zachodziła obawa zamknięcia pisma. Energiczna i wyteżona agitacja wśród robotników udało się jednak pozyskać wielu nowych czytelników (do czego w dużym stopniu przyczynił się też okres rządów Mac Donalda) i obecnie „Daily Herald” przystępuje do reorganizacji zarówno strony technicznej pisma, jako też składu redakcji, z której ostatecznie usunął się Lansbury, a za nim pójdą zapewne i inni, jawni i zakapturzeni bolszewicy.

— Rykow oświadczył w mowie publicznej w Rostowie n. Donem, że rząd sowiecki nie zgodzi się na zapłacenie wszystkich długów carskich. Sowiety gotowe są spłacić część długów, pod warunkiem poprzedniego uzyskania pożyczki zagranicznej.

— Związki zawodowe w Rosji otrzymały — jak podaje „Prager Presse” — ściśle instrukcje o wprowadzeniu w zakładach przemysłowych pracy akordowej dla wszystkich wykwalifikowanych robotników. Jednolite płace ustalone będą przez umowy zbiorowe na ściśle określony czas, przed którego upływem nie będą mogły być zmienione. Instrukcja dalej wyjaśnia, jakie produkty należy uznać jako brakowane, jak obliczyć czas, w którym maszyny są nieczynne, jak zorganizować siły pomocnicze, pracujące na pensji stałej.

Jak widać, NEP bierze robotników coraz silniej w swe kleszcze kapitalistyczne.

Kronika parlamentarna.

Z KOMISJI ADMINISTRACYJNEJ.

Na posiedzeniu komisji odbyło się oddawna zapowiedziane głosowanie nad wnioskami w sprawie województw wschodnich. Ogólne redakcyjne sformułowanie i referat powierzono pos. Kiernikowi (Piast).

Pos. Kiernik znalazł się w kłopotach, jak „pogodzić” ze sobą sprzeczne stanowiska P. P. S. i koalicji prawicowej.

Zw. P. P. S. domagał się we wniosku zgłoszonym przez tow. Pragiera i przyjętym przez komisję niezwłocznego rozpoczęcia reformy rolnej w województwach wschodnich, celem zaspokojenia przedewszystkiem miejscowej ludności bezrolnej i małorolnej. Prawica zaś a także i sam pos. Kiernik proponowali, aby kresy nadal były traktowane jako teren kolonizacyjny, zaś reforma rolna tamże służyła interesom spółek parcelacyjnych.

Poradził sobie tedy pos. Kiernik w ten sposób, że do wniosku tow. Pragiera dodał parę wyrazów całkowicie zmieniających jego sens, a mianowicie, aby owa reforma służyła miejscowej ludności zarówno z ludnością innych dzielnic Państwa.

Pos. Kiernik miał w dodatku tupet stwierdzić, że powtórzył wiernie i lojalnie wniosek P. P. S., boć przecież ani słowa z niego nie ujął, a nawet coś ze swego dodał. Na to tow. Pragier dowcipnie zauważył, że nie można do kremu dorzucać dzwonka śledzia, gdyż takiej potrawy nikt nie strawi.

W głosowaniu zniekształcone wnioski uzyskały większość, wobec czego nasi towarzysze swoje obie rezolucje zarówno w sprawie autonomii terytorjalnej, jak i w sprawie reformy rolnej zgłosili jako wniosek mniejszości.

KOMISJA BUDŻETOWA.

Na ostatnich swoich posiedzeniach, onegdaj i wczoraj, komisja budżetowa prowadziła ogólną dyskusję nad budżetem Min. Oświaty.

Referował pos. Rymar (Z. L. N.). Większość danych, przytoczonych przez referenta, oświecił krytycznie tow. Piotrowski w swoim przemówieniu, które podajemy na czele numeru. Z innych liczb przytoczymy co następuje. W szkołach powszechnych uczy się ok. 3.250.000 dzieci, w gimnazjach 210 tys., w seminarjach naucz. 30 tys., w szkołach zawodowych 18 tys., w szkołach wyższych 35 tys. studentów. Kształcenie ucznia w szkole powszechnej kosztuje Państwo 66 zł., w szkole średniej 300 zł., w szkole wyższej 900 zł.

Przemawiało bardzo dużo posłów. P. min. Zawadzki bardzo słabo odpowiadał na zarzuty. Należy zaznaczyć jako curiosum, że przeprowadził z sobą około 40-tu urzędników ministerjalnych!

Kronika polityczna.

P. STRASSBURGER W WARSZAWIE.

Generalny Komisarz Rzplitej w Gdańsku, p. Strassburger, konferował wczoraj z Ministrem Spraw Zagranicznych, p. Al. Skrzyńskim w sprawie targu z w. m. Gdańskiem.

Następnie p. Strassburger odbył drugą konferencję z udziałem dyrektorów departamentów. Na konferencji wyjaśniono, że decyzja Mac Donella opiera się na orzeczeniu Hackinga, pominiętym natomiast został całkowicie Traktat Wersalski, jak również Konwencja Paryska i Umowa Warszawska.

Z punktu widzenia prawnego decyzja Mac Donella jest nieuzasadniona. Komitet Polityczny Rady Ministrów, który wczoraj obradował, wcale sprawą Gdańska nie zajmował się, obstaraj na swoim poprzednim stanowisku.

Rekurs od decyzji Mac Donella będzie wniesiony na marcową sesję Rady Ligi Narodów.

POŻYCZKA AMERYKANSKA.

Jak się dowiadujemy, pożyczka amerykańska, którą ma otrzymać Rząd polski, będzie ostatecznie sfinalizowana jeszcze przed 15 b. m.

W związku z wiadomością o zjawieniu się na odcinku granicznym na terenie województwa nowogródzkiego bandy, która usiłowała przedrzeć się na nasze terytorium, okazuje się, że kierunek, w którym się banda posuwała wskazuje niejako, iż obiektem napadu miał być majątek Smolicz. Po drodze banda spotkała się z patrolami K. O. P. Wywiązała się walka, w której został ranny jeden z naszych szeregowców. Straty bandy są nieznane, w każdym razie banda zmuszona została do wycofania się na teren sowiecki.

NOWY WOJEWODA WOŁYŃSKI.

(PAT.). P. Prezydent Rzplitej postanowieniem z dnia 4 lutego b. r. zwołał p. gen. broni w stanie spoczynku Kajetana Olszewskiego ze stanowiska wojewody wołyńskiego i równocześnie zamianował p. Aleksandra Dębskiego, dotychczasowego starostę chełmskiego, wojewodą wołyńskim.

KANDYDAT NA WOJEWODĘ.

Kandydat do rozmaitych wysokich urzędów, p. Zapała, b. endeck, b. piastowiec, a obecnie enpeerowiec, będzie dzisiaj na audjencji u min. Ratajskiego.

Z KOMITETU POLIT. RADY MIN.

Komitet Polityczny Rady Ministrów obradował wczoraj nad sprawą reformy rolnej na kresach.

ZAWIESZENIE KOMENDANTA P. P. WOJ. BIAŁOSTOCKIEGO.

W związku z poruszoną w ostatnich dniach przez prasę warszawską sprawą dostarczenia chorych koni komendzie P. P. woj. wołyńskiego przez komendę P. P. woj. białostockiego, p. wice-minister spraw wewnętrznych Smółski wezwał do Warszawy obydwu wojewódzkich komendantów P. P. z Wołynia i z Białegostoku.

Na skutek przeprowadzonych dochodzeń wstępnych komendant główny P. P. p. Borzecki zawiesił w urzędowaniu komendanta P. P. woj. białostockiego, p. Stefana Chluskiego. (—).

DELEGACJA BIAŁOSTOCKA U PREMERA.

Prezes Rady Ministrów p. Wł. Grabski przyjął wczoraj delegację z przedstawicielami prezydium miasta Białegostoku oraz przemysłowców miejscowych. Delegacja prosiła o kredyty na uruchomienie przemysłu.

DELEGACJA OSADNIKÓW.

Wicepremier p. St. Thugett przyjął wczoraj delegację osadników cywilnych i wojskowych z Kresów.

STOSUNKI Z AFGANISTANEM.

Wkrótce wyjedzie z Polski specjalna misja do Afganistanu, celem nawiązania stosunków z tym dalekim krajem.

Na czele misji stoi p. Krystyn Ostrowski, b. przedstawiciel Polski w Tokio i b. komisarz wystawy polskiej w Konstantynopolu, oraz major Jędrzejewicz.

TELEGRAMY

Przesilenie rządowe w Prusiech.

KANDYDACI CENTRUM.

Berlin, 6 lutego. (PAT). Rokowania między partjami koalicyjnymi wejmarskimi trwają w dalszym ciągu. Spodziewają się, że kandydatowi, wysuniętemu przez centrum uda się utworzyć gabinet. Czy centrum wysunie kandydaturę b. kanclerza Marxa, lub też dr. Horiona, dotychczas nie wiadomo. Przeciwno Horionowi przemawia, zdaniem „Vossische Zeitung”, brak rutyny parlamentarnej.

Zatarg grecko-turecki.

ODPOWIEDZ TURECKA.

Konstantynopol, 6 lutego. (PAT). — W odpowiedzi na protest grecki, rząd turecki oświadcza między innymi, że będzie bezwarunkowo szanował urządzenie kościoła grecko-prawosławnego, jednakże obstaraje nadal przy prawie swobodnego wykonywania postanowień traktatu lozańskie. Wydalenie patriarchy zostało, zdaniem rządu tureckiego, przeprowadzone tak samo formalnie jak wydalenie kalifa. W kołach tureckich zaznaczają, że spór o wydalenie patriarchy dałby się łatwo załagodzić, gdyby patriarcha Konstantyn podał się do dymisji i gdyby się odbyły nowe wybory patriarchy.

TURCY CHCĄ WYDALAĆ W DALSZYM CIĄGU DUCHOWNYCH.

Wiedeń, 6 lutego. (PAT). „Neue Freie Presse” donosi, że rząd turecki zaproponował międzysojuszniczej komisji dla uregulowania wychodźstwa ludności europejskiej z Turcji, wydalenie 3 biskupów greckich. Komisja jednak odmówiła tej propozycji.

Proces Stanisławy Umińskiej.

Paryż, 6 lutego. (PAT.). Jutro przed sądem przysięgłych w Paryżu rozpoczyna się proces Stanisławy Umińskiej. Oskarżonej bronić będą Henri Robert, członek Akademii Francuskiej i adw. polski Rudenko, członek

Walka o południowe Chiny.

Honkong, 6 lutego. (PAT). — „United Press” donosi, że przewidywane walki o Chiny południowe wybuchły z wielką gwałtownością. Czen-Czun-Ming były przyjaciół a obecnie zaciękły przeciwnik Sun - Jat-sena zaatakował dzisiaj Kanton i zdobył fort Fumun pod miastem. Komendant Kantonu wysłał 2000 żołnierzy, celem odebrania te-

NACJONALIŚCI ŻĄDAJĄ PONOWNYCH WYBORÓW DO SEJMU.

Berlin, 6 lutego. (PAT). — W sejmie pruskim odbyły się dziś rokowania frakcji. Niemieccy nacjonaliści przy omawianiu położenia politycznego doszli do przekonania, że tylko ponowne wybory do sejmu mogą przynieść rozwiązanie kryzysu gabinetowego.

Przypuszczają, że Turcy wydadą tych duchownych w drodze administracyjnej. Misje dyplomatyczne donoszą o żywej wymianie zdań między Białogrodem, Atenami i Bukaresztem. Według tegoż dziennika biskup Canterbury oświadczył, że kościół angielski nie może spokojnie patrzeć na wydalenie patriarchy ekumenicznego, gdyż wypadek ten ma wielkie znaczenie dla chrześcijan na Bliskim Wschodzie.

AKCJA POŚREDNICZĄCA MOCARSTW.

Londyn, 6 lutego. (PAT). Telegraphen Company donosi z Aten, że Francja, Anglia i Włochy podjęły w sprawie wydalonego patriarchy Konstantyna akcję pośredniczącą w tym kierunku, że stanowisko wysiedlonego patriarchy ma być uznane za opróżnione i że mają nastąpić wybory nowego patriarchy; przytem Turcja zobowiąże się nie wydatkać nowego patriarchy i utrzymać instytucję patriarchatu. Nadto Turcja zobowiąże się nie przedsiębrać dalszych wysiedleń członków świętego synodu.

pałestry paryskiej. Publiczność paryska oczekuje z wielkim zainteresowaniem jutrzejszego procesu, który należeć będzie niewątpliwie do najgłośniejszych w ciągu ostatniego roku.

go ważnego fortu. Żołnierze ci są wyszkoleni przez oficerów niemieckich i rosyjskich. O przebiegu tej akcji niema jeszcze wiadomości. Komendant Kantonu ma do dyspozycji 70 tys. żołnierzy, jednakże ich wartość bojowa jest wątpliwa, albowiem są to przeważnie najemnicy.

WYDZIAŁ ZAOPATRYWANIA

m. st. Warszawy, Kredytowa 2

tel. 36-81; 139-57

sprzedaje wszystkim bez
wyjątku

WĘGIEL

z najlepszych kopalń w gatunkach grubym
i kostka

po cenie 34 zł. 50 gr. za 1 tonnę (10 korcy).

Odwózka i znoszenie do piwnic

począwszy od 1/2 tonny po cenie własnego
kosztu.

Szybka i staranna obsługa. Rzetelna waga. Natych-
miastowa dostawa w wozach plombowanych.

Afery bankowe w Niemczech

Berlin, 6 lutego. (PAT.) B. kanclerz Rzeszy Bauer złożył dziś na żądanie partii socjal-demokratycznej swój mandat. Rezolucję tę poprzedził opublikowany w „Berliner Lokal-anzeiger” list, z którego wynika, że kanclerz pozostawał w stałych stosunkach pieniężnych z firmą Barmatów. Komisja partii socjal-demokratycznej zajęła się bliżej tą sprawą, zbadając prawdziwość tego listu i wynikiem tego jest obecnie ustąpienie Bauera z widowni politycznej. Nie wiadomo na razie ile jest prawdy w liście, opublikowanym w „Lokal-anzeiger”. W każdym jednak razie zeznania Bauera przed komisją partyjną odbiegają od zeznań, poczynionych przed komisją śledczą w sejmie. W związku z tą sprawą, jako odpowiedź, dzisiejszy „Vorwärts” publikuje list z czasów kanclerstwa Stresemanna, w którym to liście Stresemann, minister kolei Oeser i minister poczty Hoeffe polecają komisarzowi dewizowemu udzielenie „Depositum u. Handelsbank” nieograniczonego prawa banku dewizowego. A gdy mimo tego polecenia Bank koncesji tej nie otrzymał, minister Hoeffe udzielił mu z własnej inicjatywy kredytu w wysokości 5 milionów marek. Otrzymałszy ten kredyt, dyrektorzy tego banku Wollte i Kilkotta zniknęli z Berlina. Władze poszukują ich dotychczas.

Prześladowanie chorwackiej partii chłopskiej.

Białogrod, 6 lutego. (PAT.) W sprawie internowania przywódców chorwackiej partii chłopskiej stwierdza sąd zagrzebski, że uwięzienie wiceprezydenta Macka i jego towarzyszy narusza konstytucję i ustawy, z powodu czego wyżej wymienieni muszą być natychmiast wypuszczeni na wolność. Decyzja ta jest prawomocna, jednakże policja postanowiła zatrzymać ich dalej w więzieniu. Policja oświadcza, że sprawa jest przedłożona trybunałowi kasacyjnemu. „Politika” dowiadyuje się, że Macek i towarzysze zostaną zwolnieni dopiero po wyborach.

Delegacja amerykańska opuściła Konferencję dla walki z opjumi.

Genewa, 6 lutego. (PAT.) Komisja, mianowana przez Komitet 16-tu Konferencji Opiumowej, nie znalazła formuły pojednawczej. Delegacja amerykańska zawiadomiła konferencję, że nie będzie brała udziału w pracach konferencji i opuści Genewę dziś wieczorem.

Waszyngton, 6 lutego. (PAT.) Prezydent Coolidge przesłał delegatowi Stanów Zjednoczonych na genewską konferencję opiumową depechę, w której ubolewa, iż zadowolający układ nie mógł dojść do skutku i upoważnia delegata do wycofania się z konferencji.

Podróż min. Pusta do Warszawy.

Ryga, 6 lutego. (PAT.) Minister spraw zagranicznych Estonji Pusta przybył tu dziś rano i odbył naradę z ministrem Mejerowiczem. Jutro wyjeżdża minister Pusta do Warszawy.

Wybory gminne we Francji.

Paryż, 6 lutego. (PAT.) Rada Ministrów ustaliła termin wyborów rad miejskich na 3 i 10 maja, a termin wyborów kantonalnych na 19 i 26 lipca.

Konkordat Litwy z Watykanem.

Kowno, 6 lutego. (PAT.) Rozpoczęły się tu pomiędzy przedstawicielami Watykanu a rządem litewskim rokowania w sprawie zawarcia konkordatu. W myśl tego konkordatu, Litwa ma otrzymać jednego arcybiskupa i 4 biskupów oraz jednego biskupa wojskowego.

Kościółny majątek ruchomy i nieruchomy pozostaje własnością kościoła. Nauczyciele w seminarjach duchownych oraz nauczyciele religii w szkołach mianowani będą przez biskupów, a utrzymywani przez państwo, tak samo całe duchowieństwo oplatane będzie przez państwo. Duchowni katolicy mają być uwolnieni od służby wojskowej oraz od podatków i nie będą podlegali sądownictwu państwowemu.

Aresztowanie wodza murzynów

Londyn, 6 lutego. (PAT.) Reuter. — Z Nowego Jorku donoszą, że znany przywódca negrów Marcus Garvey, który używa tytułu prezydenta republiki murzyn-

skiej w Afryce, został aresztowany i osadzony w więzieniu.

Wyrok na Haarmanna i Gransa zostanie wkrótce wykonany.

Berlin, 6 lutego. (PAT.) Dzienniki donoszą z Hannoveru, że zgłoszona przez Gransa prośba o rewizję wyroku, jaki zapadł przeciwko niemu, jako współoskarżonemu w procesie Haarmanna, została przez sąd najwyższy odrzucona. Wyrok stał się więc prawomocny i zostanie w krótkim czasie wykonany zarówno na Haarmannie, jak i na Gransie.

Głosy czytelników.

Jak się prowadzi szkołę powszechną we wsi
Siedlanów (pow. Radzyński).

W pow. Radzyńskim w gminie Biała znajduje się wieś Siedlanów i folwark, gdzie mieszka ogółem 60 rodzin. Przed Wszystkimi Świętymi była tu szkoła powszechna, ale z powodu wyjazdu nauczycielki szkoła została zamknięta i do dnia dzisiejszego jest nieczynna. Jak twierdzą rodzice młodzieży, która uczęszczała do szkoły, podobno poprzednia nauczycielka po świętach została przeniesiona do innej miejscowości (świadczą o tem zabrane wszystkich rzeczy), a do tychczas nikt nie naznacza na jej miejsce, z przyczyn nikomu nieznanych. Mieszkańcy wsi Siedlanów dopominali się u Inspektora szkolnego p. Radzyńskiego, o nauczyciela, lecz ten nic dotychczas nie zrobił w tej sprawie.

Służba folwarczna uskarża się na poprzednią nauczycielkę; wogóle na Radę szkolną, złożoną z obszarników i księży, że do szkoły nie przyjmowano ich dzieci nawet wówczas, gdy szkoła była czynna. Tłumaczono im, że dziecko to nie musi być uczone, gdyż i tak nie będzie niczem innym, tylko parobkiem dworskim, a przecież, chcąc być parobkiem, nie potrzeba posiadać wykształcenia (!?)

Nadzwyczajna szkoła powszechna!

Jan Urbański

Oficjalista IX Wydziału szkolnego, członek Partii od 1902 roku, należał do dzielnicy „Powiśle” P. P. S. Zmarł dn. 3 lutego r. b., przeżywszy lat 42.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy szpitala Ewangelickiego na cmentarz Bródnowski nastąpi dn. 7 lutego o godz. 12 m. 30.

Komitet dzielnicy Powiśle prosi Towarzystki i Towarzyszy o jaknajliczniejsze wzięcie udziału w pogrzebie.

Komitet „Powiśle” P. P. S.

Ruch robotniczy

Z życia partii

Wydział Kobiety P. P. S. podaje do wiadomości, iż zostaje odwołane zebranie „Komitetu Dnia Kobiet”, mające się odbyć w dniu 7.II, natomiast odbędzie się w dniu 15.II o godz. 4 p.p. w sali O. K. R. (Aleje Jerozolimskie 6).

W sobotę dn. 7 b. m.

Dzielnica Grochowska o godz. 6 w lokalu dzielnicy Praskiej, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy Grochowskiej.

W niedzielę dn. 8 b. m.

Dzielnica Praska o godz. 11 rano w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się Konferencja dzielnicowa.

Zabawa dzielnicy Powązki. Dnia 7 b. m. w sobotę Komitet dzielnicowy urządza w własnym lokalu (Okopowa 30, m. 16) zabawę dla członków i sympatyków.

Ruch zawodowy

Do wszystkich oddziałów dozorców domowych w Polsce. Zawiadamiamy niniejszem, że w dniu dzisiejszym sekretarjat Zarządu Głównego Zw. Zaw. dozorców domowych objął tow. Kulakowski, b. poseł do Sejmu Ustawodawczego.

Zarząd Główny Zw. Zaw.
dozorców domowych.

Ze Zw. Włóknistego. W niedzielę, dn. 8 b. m., o godz. 10 rano, odbędzie się w lokalu Związku, Wolska 54, zebranie całej pomocy, tak męskiej, jak i kobiecej, z fabryk firankowych. Na porządku dziennym sprawy organizacyjne.

Związek Pracowników Instytucji Użyteczności Publicznej. W poniedziałek, dnia 9 lutego r. b., o godz. 6 po południu, w lokalu Związku, przy ul. Wareckiej 7, odbędzie się posiedzenie Komitetu Wykonawczego z następującym porządkiem obrad: 1) odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia, 2) sprawozdanie z działalności Sekretariatu, 3) sprawy organizacyjne Związku, 4) sprawa Kasy Chorych, 5) Wolne wnioski.

Ogólne Zebranie Sekcji Maszynistów drukarskich odbędzie się w niedzielę d. 8 b. m., o godz. 10 rano w lokalu Związku Bednarska 24. Sprawy b. ważne, dotyczące się wyłącznie maszynistów.

Centralny Związek Robotników Przemysłu Spożywczego. Dnia 7 b. m. o godz. 9 wiecz. odbędzie się w sali Zw. Metalowców (Leszno 53) Wielka Zabawa taneczna z wielce urozmaiconym programem. Zabawę urządza Zw. Rob. Przem. Spożywczego na cele kult. oświat.

Ruch kult.-oświatowy.

Związek Polskiej Młodzieży Socjalistycznej Środowisko Warszawskie. W najbliższych dniach odbędą się następujące zebrania:

7, sobota, godz. 5 p.p. Zebranie Komitetu Wykonawczego.

10, wtorek, godz. 5 p.p. Zebranie Egzekutywu Sekcji.

11, środa, godz. 5 p.p. Sekcja ekonomiczna
13, piątek, godz. 5 p.p. Sekcja społeczna
Biblioteka czynna w środy i piątki. Sekretarjat w poniedziałki, środy i piątki od godz. 6—7 w.

Klub Kobiet Pracujących (Grzybowska 51) urządza w niedzielę 8-go lutego o 4-tej po poł. zwykłe miesięczne zebranie. W programie odczyt tow. Szymanowskiej o Gabrieli Zmichowskiej, deklamacja tow. Zelwerowiczówny, śpiew a na zakończenie tańce. Bilety wraz z herbatą i ciastkami po 1 zł. dla członków i wprowadzonych gości przed odczytem na miejscu.

Rozpoczęcie wykładów w Uczelni Robotniczej. Wykłady w Uczelni Robotniczej rozpoczną się w poniedziałek dn. 9.II o godz. 7 w. w lokalu szkoły, ul. Nowolipki 29. Do tego terminu przysyła się jeszcze zapisy kandydatów w Sekretarjatcie T. U. R. Al. Jerozolimskie 6, od 5—7 p.p.

Telefon Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka i Opieki nad Niem Nr. 274-55

ODDZIAŁ WARSZAWSKI T. U. R.

Al. Jerozolimskie 6 m. 4. Sekretarjat czynny 5—7.

Brozura T. Holówk. Zarząd Oddziału Warszawskiego T. U. R. zwraca się do towarzyszy posiadających brozurę t. Holówki „Co robotnik polski zdobył przez niepodległość”, by zechcieli ją odprzedać T. U. R.-owi, gdyż Sekretarjat posiada zaledwie 1 egzemplarz, co uniemożliwia stworzenie odpowiedniej ilości kompletów brozur TUR.

AKADEMJA MŁODZIEŻY T. U. R.

W niedzielę, dn. 8 lutego o godz. 11 rano w sali Związku Metalowców, Leszno 53, odbędzie się zorganizowana przez Warsz. Wyzd. Młodz. T. U. R. uroczysta Akademija ku czci

I-GO PROLETARIJATU.

Na program złożą się: okolicznościowe przemówienia, orkiestra, deklamacje chóralne i śpiew chóru. Wstęp wolny.

Odczyt tow. T. Szpotkańskiego.

W niedzielę, dn. 8 lutego w sali teatru Popularnego, Wolska 32 (róg Młynarskiej) o godz. 11 rano tow. radny Tadeusz Szpotkański wygłosi bogato ilustrowany przezroczami odczyt p. t.

WIELKA REWOLUCJA FRANCUSKA.

Bilety w cenie 50 gr. można nabywać w sekretarjacie T. U. R. w lokalu Wolskiej dzielnicy, Wolska 44, oraz przy wejściu.

Koło Młodzieży T. U. R. (Stare Miasto)

Wercel — Hrabia Socjalista. Pod powyższym tytułem w dniu 7 b. m. t. j. w sobotę, o godzinie 7.30 w lokalu Koła przy ulicy Rycerskiej 6, tow. Bruner wygłosi odczyt Wstęp wojny.

Sekcja Dramatyczna na „Jerozolimie”. W sobotę o godz. 7 w. w lokalu dzielnicy Jerozolimskiej P. P. S. odbędzie się zebranie organizacyjne Sekcji Dramatycznej Koła Młodzieży T. U. R. „Jerozolimie” Towarzysze, stawcie się licznie.

Zebranie Koła Krajoznawczego. W sobotę, dn. 7 lutego o godz. 8. wiecz. odbędzie się IV zebranie Koła Krajoznawczego oddz. Warsz. T. U. R. na którym prof. Kropatsch wygłosi odczyt p. t. „Podróż po ziemi Lubelskiej”, ilustrowany licznymi przezroczami. Wstęp również dla nieczłonków.

Koło Krajoznawcze Oddz. Warsz. T. U. R., Al. Jerozolimskie 6, I piętro. Informacje, zapisy i bilety na wycieczki: wtorki czwartki i soboty, od 5 do 7 popoł.

Wycieczka do Zachęty. W niedzielę, dn. 8 b. m., odbędzie się wycieczka do Zachęty, prowadzona przez prof. Zygmunta Badowskiego. Bilety w cenie 90 gr. (dla członków TUR 80 gr.) nabywać można w Kole Krajoznawczem. Zbiórka o g. 11 przed Zachętą.

Życie gospodarcze.

Holownik dla portu w Gdyni.

W dniu 2 lutego p. Minister Przemysłu i Handlu podpisał umowę na kupno holownika 500 sil dla Gdyni. Holownik otrzyma nazwę „Ursus”, a w dniu 7 b. m. nastąpi jego wypróbowanie i ewentualne przyjęcie.

Posiadanie silnego holownika pozwoli zapewnić i większym statkom bezpieczne wejście do Gdyni nawet podczas większych fal. Holownik ten zaopatrzony jest w stację radio, w urządzenie ratownicze i zdoiny jest łamać lód po ewentualnym zamrożeniu portu.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18
Franki francuskie za 100—28.03 i pół
Funtów angielskie za 1—24.89
Floreny holend. za 100—209.55
Kor. czesko-słow. za 100—15.36
Franki szwajc. za 100—100.20
Korony austrj. za 100 000—7.30 i pół
Liry włoskie za 100—21.63
Franki belgijskie za 100—26.75

MAGGI przyprawa

nadaje

**zupom, jarzynom, sosom,
sałatom**

**silny i przyjemny
smak.**

Do nabycia we
wszystkich sklepach
kolonialnych i
delikatesowych.



Lecznica „ZERO WIE”

Leszno 27 tel. 133-31

weneryczne, skórne, moczościowe (niemoc.)
od 1—3 i od 7—8 porada 3 złote.

Na Raty

Suknie balowe
Kostjomy
Pała

B. Chęciński

Poznańska 21. Tel. 139-86.

NEO-FOSFATYNA Dra K. WENDY

jest uznana za najlepszą odżywkę
dla dzieci, starców i rekonwalescentów
Żądać wszędzie.
Apteka, Warszawa, Krak.-Przedm. 45.

Najkorzystniej jest kupować herbatę,
kakao, kawę, w największym składzie
herbaty

u TEOFIŁA MARCA
Marszałkowska Nr. 89.

KRONIKA

STAN POGODY

(według danych Państwowego Inst. Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 6°7, najniższa 2°4; w Zakopanem pochmurno, temperatura najniższa —5°, najwyższa o negdaj +2°

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: zachmurzenie przeważnie duże, przelotne deszcze, temperatura bez większych zmian, umiarkowane wiatry południowo-zachodnie i zachodnie.

Zaćmienie księżyca. (Komunikat Obserwatorium Krakowskiego). Jutro wieczorem nastąpi częściowe zaćmienie księżyca, w całym swym przebiegu widzialne w Polsce, naturalnie o ile dopisze pogoda. Początek zaćmienia przypada, wszędzie jednocześnie, o godz. 21 min. 9, środek — o godz. 22 min. 42, koniec — o godz. 0 min. 15. Pełne, nieznaczne pociemnienie dolnej zwłaszcza części tarczy Księżyca, spowodowane przez półćień ziemi, dostrzegać będzie można już od godz. 19

min. 48. W czasie największej fazy (środek zaćmienia) w cieniu ziemi znajdzie się około 3/4 średnicy, względnie 1/3 powierzchni Księżyca; pozostanie jasna tylko górna część tarczy w postaci nieco pochylonego sierpa o dość łopach, zwróconych ku dolowi rogach. Pierwsze zetknięcie się Księżyca z cieniem ziemi przypadnie na dolnym obwodzie tarczy w miejscu, gdzie wskazówka wskazywałaby 32 minuty, gdyby tarczę Księżyca uważać za cyferblat zegara, ostatnie zaś ślady zaćmienia zobaczy się po prawej stronie tarczy. Zaćmiona część nie zniknie zupełnie, lecz pozostaje stale widoczna w szaro-miedzianym zabarwieniu. W czasie zjawiska Księżyc przebywać będzie niedaleko od Regulusa, jasnej gwiazdy w konstelacji Lwa, która świecić będzie poniżej i z lewej strony Księżyca w odległości równej 10 średnicom jego tarczy. Nadchodzące zjawisko będzie pierwszym i ostatnim zaćmieniem Księżyca, widzialnym w Polsce w tym i w przyszłym roku. Następne zaćmienie Księżyca (całkowite) będzie dopiero 8 grudnia 1927 roku.

Budowa tunelu. Roboty przy budowie tunelu prowadzone są w dalszym ciągu intensywnie. Przeszkody w budowie na przestrzeni między Smólną Nowym Światem, w postaci dwóch rur wodociągowych i kanału burzowego, są obecnie usunięte. Zakończono murowanie 34-ej sekcji ściany północnej tunelu, obecnie murowane są 31—33 sekcje ściany południowej. Ogółem od początku robót wymurowano ścian wraz z zabetonowaniem fundamentów około 6700 metrów sześciennych, wykopano z ziemi z wykopu otwartego 12500 metrów sześciennych, z dołów fundamentowych — 12000 metrów sześciennych. Przygotowano dużą ilość szalowania i żelaza do uzbrojenia żelbetowego pokrycia tunelu, którego wykonanie rozpocznie się 15 marca. W tych dniach rozpocznie się kopanie sztolni roboczej tunelu, która zostanie pod pokryciem tunelu, w celu prowadzenia przyszłych robót już pod ziemią. Budowa konstrukcji wzmacniającej jezdnię i tory tramwajowe, przy zbiegu ulic Nowy-Świat i Al. Jerozolimskie, dla możliwości prowadzenia podziemnych robót kanalizacyjnych, została ukończona. (—)

Nowa linia tramwajowa nocna. Wobec tego, że w nocy z 7 na 8 b. m. odbędzie się w Warszawie znaczna ilość bali, maskarad i zabaw karnawałowych dyrekcja tramwajów miejskich uruchomi nową linię tramwajową nocną jedynie tylko w tę noc. Wagon z napisem na tablicy „Topolowa”, lub „Pl. Teatralny” kursować będą co 12 minut — od godz. 11 wiecz do 6 rano na przestrzeni od pl. Teatralnego do ul. Topolowej i z powrotem.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Stowarzyszenie Wolnomysłlicieli Polskich. Ważne Zebranie Warsz. Koła Akadem. S. W. P. odbędzie się dziś o godz. 7 1/2 wiecz. w lokalu S. W. P. przy ul. Królewskiej 16.

Odczyt Prof. Treliaka w Reducie o Scenie Szekspirowskiej. Osmi odczyt z cyklu wykładów publicznych o teatrze wygłosi w Reducie w niedzielę dn. 8 lutego profesor dr. Andrzej Treliak, który mówić będzie o środkach artystycznych sceny szekspirowskiej.

Polskie Towarzystwo Teozoficzne. Jutro o g. 5-ej p.p. w małej sali Towarzystwa Hygienicznego odbędzie się pogadanka na temat „Miłość w świetle teozofii”.

Z Polskiego Towar. Medycyny Społecznej. Dziś odbędzie się posiedzenie w sali Towarzystwa Naukowego, Śniadeckich 8 (sekcji klinicznej), poświęcone sprawie „Nowego środka przeciwgruźliczego prof. Möllgarda”; 10 lutego zaś wygłosi odczyt dr. Stefan Kramsztyk o „Biologicznych podstawach powstawania kłus społecznych”.

Odczyt o Małaczewskim. W niedzielę dn. 8 lutego r. b. o godz. 7 wiecz. w lokalu T-wa Miłośników Wiedzy i Przyrody, Bracka 18 m. 30 — wieczór literacki poświęcony twórczości Małaczewskiego P-ni Stanisława Daszkiewicza — Czajkowska wygłosi odczyt p. t. „Garsz wspomnień o Małaczewskim” poczem odtworzony będzie szereg utworów znanych i niewydanych.

WYCIECZKI.

Z Akademickiego Koła Krajoznawczego. A. K. K. urządzi w dn. 8 II b. r. wycieczkę do Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej. Zbiórka o godz. 10.30 rano przed domem Nr 52 przy ulicy Chmielnej. Informacje i zapisy na miejscu zbiórki.

ZABAWY.

„Czarna Kawa” P. O. W. Staraniem P. O. W. w niedzielę dnia 8 b. m. o godz. 6.30 wiecz. w sali Zw. Naucz. Szkół Powszechnych, ul. Marszałkowska 123, II piętro odbędzie się dla członków i wprowadzonych gości „Czarna Kawa” urozmaicona częścią koncertową i tańcami do godz. 2-ej w nocy Zaproszenia wydaje sekretariat, Szpitalna 12—29 od 6-ej do 7-ej wiecz.

Bal Siedmiu Epok. Dzisiaj odbędzie się w Salach Redutowych Bał o tym szczególnym tytule. Bał zapowiada się niezwykle efektywnie. Cel zaś — utworzenie stałego Muzeum reprodukcji arcydzieł sztuki. Ze względu na jego znaczenie dla szerokiego mas, dla których niedostępny jest oglądanie oryginałów w muzeach zagranicznych — zachęca do jaknajgłębszego poparcia.

WYPADKI.

Katastrofa autobusowa. Dnia 4 b. m. w południe nastąpiła katastrofa autobusu, należącego do magistratu miasta Nieszawy, a kursującego między stacją kolejową Nieszawa a miastem Nieszawa. W czasie gdy autobus wracał ze stacji kolejowej, wioząc 9 pasażerów, w odległości pół kilometra od Nieszawy, autobus stracił się z nasypu z wysokości 6 metrów — do rowu. Autobus został zdruzgotany. Ofiarą katastrofy padło 9 osób, a mianowicie: Fryderyk Rape, Helena Królowska, Bolesław Chmielewski, Mendel Perkowski — mieszkańcy Nieszawy, Aleksander Borowski — z Torunia, Józef Władysław i Józefa Świercz oraz Józefa Czarniecka — z kolonii Nieszawskiej gm. Lubonie Chmielewski i Czarniecka — odnieśli ciężkie obrażenia ciała, przeto przewieziono ich do szpitala w Nieszawie. Pozostali pasażerowie zostali lżej po-

szwankowani. Przyczyna katastrofy — defekt w sztancku kierowniczej i brak hamulca. Autobus prowadził 19-letni Jan Kopek, który nie posiadał prawa jazdy i w czasie katastrofy wyszedł bez zranienia. Kópka aresztowano. Cała wina za katastrofę spada na magistrat m. Nieszawy, który oddał do użytku publicznego autobus bez hamulca i z defektem oraz zezwolił prowadzić auto młodzieńcowi nieposiadającemu pozwolenia na prawo jazdy.

Zabiłkana kula. Przechodzący ul. Okopową w pobliżu placu t. zw. Nędza, 29-letni Stanisław Święcki, zdun został postrzelony zabiłkaną kulą Raniony udał się o pomoc do ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz dyżurny stwierdził ranę postrzałową lewego ramienia.

Ujęcie zbrodniarza. Policja aresztowała wczoraj 18-letniego Jana Młynarczyka, który onegdaj w przystępie zemsty zadał nożem dwie rany klute klatki piersiowej i dłoni narzeczonej swej 17-letniej Annie Oleszczukównie.

Napad z nożem w rękę. Na powracającą z targu z Tłuszcza pow. Radzyńskiego mieszkankę wsi Dziecióły 14-letnią Mariannę Dzieciółównę napadł na drodze jakiś opryszek z nożem w rękę i zażądał wydania sobie pieniędzy, które posiadała za sprzedaż krowy Dzieciółówna zdążyła już pieniądze oddać komuś ze znajomych w Tłuszczu, skutkiem czego bandyta spotkał zawód. Po przeprowadzeniu u niej rewizji, nie znalazłszy pieniędzy bandyta spłoszony zbiegł w pobliskie krzaki.

Teatr i muzyka.

TEATR IM. BOGUSŁAWSKIEGO.

Bandurka, obrazki śpiewające z teki L. S. Szillera.

Widowisko to „śpiewające” nazwał tak autor od jednej piosenki p. t. „Bandurka”. Na cały ten wieczór teatralny złożyły się piosenki inscenizowane, przedewszystkiem dawne, stylizowane w duchu osiemnastego i początku ub. wieku. Było to więc coś w rodzaju artystycznego kabaretu, wymagającego od wykonawców wszechstronnych zdolności, bo aktorskich, wokalnych i tanecznych — równocześnie, a więc największego wysiłku. Łatwo zrozumieć, jak trudno o taki zespół. Stale skarżymy się np. w operze na brak takiego stopu talentów. Może go do pewnego stopnia zastąpić tresura i kultura, którą w tym zakresie od paru lat uprawiała „Reduta”, a teraz Teatr im. Bogusławskiego.

Znać było tę pracę w „Bandurce”. Unosił się nad całym wieczorem lekki, pusły, czasem ironiczny uśmiech, ale wykonanie zależne było najczęściej od talentu wokalnego artystów.

Dobrze wypadła sama „Bandurka” dzięki szelmowskiej interpretacji p. M. Zabczyńskiej. Wesoła i zamaszta była parafraza piosenki: „Co się dzieje we dworze”, bo inscenizacja odznaczała się bogactwem pomysłów reżyserskich. Szczególnie dowcipny w ruchu i geście pluton ulanów wniósł tempo żołnierskiego komizmu. Natomiast i „Małgorzata” i obraz „Stary i Młody” przeszedł bez wrażeń. Wiersz „Alfonse, ach, ja się nudzę” wypadł przejaśkrawiony i chleptanie chóru przez posłusznego małżonka chybiło zupełnie efektu.

Znana piosenka „Córka moja...” robiła wrażenie pośpiesznej roboty Tego rodzaju obrazki, oparte na tekście wiałym i kruchym, wymagają precyzyjnego opracowania i najsuklejszych odcińnięć. Smak takich ciasteczek polega na czysztwie. Inaczej całe ich ubóstwo zdradza się zbyt szybko i smak uatuje. Zefirek kokieterijny, niby fruwiący koronki, wiał np. z piosenki „Tyciuteczki, Tyciuteczki”, ale znikł już w „Edukacji panien”. W „Dziwonku obywatelskim” wydobyli artyści rys spokojnej satyry może dlatego, że łatwość strony wokalne nie przeszkodziła interpretacji aktorskiej i reżyserskiej.

„Papugi naszej babuni”, przeróbka z francuskiej komedjo-opery — jedyny utwór większy — zabawny w samym pomysle, naiwna aż do przesady pomadka, był utrzymany konsekwentnie w tonacji gdańskających perliczek od początku do końca.

Mieszane wrażenie olbrzymiego programu miało jedną barwę niezmienną: starej, młodej, naiwnej, zbyt naiwnej nuty pastersko-ulanckiej. Nasze babcie i pradziadki mogli takim turkaniem osłaniać przed współczesnymi bardzo zepsute i wyrefinowane obyczaje swych dworów i dworów. My jednak dobrze wiemy, jak to tam było w istocie. Dlatego uśmiech nasz musi być nieco ironiczny wobec tej śpiewnej maski „dawnych, dobrych czasów”.

Zygmunt Kisielewski.

P. S. Przedstawienie „Bandurki” było równocześnie jubileuszem artystki p. Zofii Jakubowskiej, która trzydzieści pięć lat talentem swym służyła polskiemu teatrowi. Jubilatce wręczono masę kwiatów a cały świat aktorski składał jej powininowania. Ze wszystkich teatrów nadeszło mnóstwo depech. Publiczność oklaskiwała zasługę artystkę serdecznie.

Z FILHARMONJI.

Czwartkowy koncert symfoniczny.

Pieśń ludowa jest źródłem, zasilającym często twórczość kompozytorów. Dość przypomnieć Szopena, Griega lub Moniuszke.

Na przedwczorajszym koncercie usłyszeliśmy pod wytrawną dyрекcją Fitelberga dwa utwory symfoniczne, zawierające wiele pierwiastków ludowych: drugą symfonię Brahmsa D-dur i tańce poloweckie Borodina z op. „Książę Igor”.

Zarówno w symfonii pełnej klasycznej powagi, jak i w żywych, iskrzących temperamentem tańcach orkiestra wykazała ogromne zalety odtwór-

cze w podkreślanu tematów głównych i umiejętnym stopniowaniu siły.

Koncert fortepianowy d-moll Mozarta, bardzo muzykalnie wykonany przez p. Familier-Hepnerową, cechowała śpiewność (romanza) i, właściwie Mozartowi, prostota. Zadługie przerwy między częściami nęruszały cokolwiek jedność tonowej budowy koncertu.

Nie brakowało też wyższych zalet artystycznych w wykonaniu warjacji symfonicznych Francka, któreimi artystka zakończyła koncert, dodając na bis efektowny Mefisto-walc Liszta.

Wykonawcom bogatego i różnorodnego programu należy się tem większe uznanie, że pusta i chłodna sala nie mogła wpłynąć dodatnio na ogólny nastrój wieczoru.

H. D.

Teatr Wielki. Dziś „Dama pikowa”. Jutro o 3 p.p. balety „Wieszczka 1-ak” i „Jeziro łabe-dzie”; wieczorem „Noc letnia”. W poniedziałek „Aida”.

Teatr Letni. Dziś „Kurnik”. Jutro „Pan naczelnik”. W próbach komedia „Znaleziono naga kobietę”.

Teatr Narodowy. Codziennie „Don Juan”. W niedzielę po południu „Skopiec”.

Teatr im. Bogusławskiego. Codziennie „Bandurka”. W niedzielę o 12 w poł. poranek taneczny zespół Fr. Kutnerówny; po południu „Skalmierzanki”.

Teatr Polski. Codziennie „Poczekalnia I klasa”. W niedzielę o 3 1/2 p.p. „W sieci”.

Teatr Mały. Codziennie „Gra”. Jutro o 12 w poł. „Świt dzień i noc”.

Teatr Nowości. „Księżniczka w masce”.

Teatr im. Fredry. Codziennie wieczorem „Tajfun”. Jutro o 12 w poł. premiera bajki „Cudowny sen Buma i Bączka”; o 4 p.p. „Szopka warszawska”. Dziś o 12 w nocy bał maskowy.

Obwieszczenie.

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Warszawie dnia 4 lutego 1925 r. wciągnięto:

„Spółdzielnia inwalidów wojennych „JEDNOŚĆ INWALIDZKA” z ograniczoną odpowiedzialnością w Warszawie”. Siedziba Spółdzielni w Warszawie, Śliska 25. Członkowie odpowiadają za zobowiązania Spółdzielni zadeklarowaniem udziałami i ponadto dalszą kwotą, równającą się dziesięciokrotnej wysokości każdego zadeklarowanego udziału. Przedmiot przedsiębiorstwa stanowi: nabywanie i sprzedaż hurtem i detalicznie wyrobów tytoniowych oraz innych artykułów pierwszej potrzeby, udzielanie pomocy sierotom do lat 18 po inwalidach wojennych tabacznikach. Wysokość udziału 10 złotych, płatnych jednorazowo przy przystąpieniu do Spółdzielni. Do Zarządu wybrani zostali: Jan Zieliński — Puławska 77, Kazimierz Piotrowski — Tarczyńska 19, Hersz Wejsberg — Dzika 38, Konstanty Jasiński — Sienna 90, Józef Rzeźnik — Leszno 91 — wszyscy w Warszawie, zastępcy: Stanisław Osiniński — Niska 52, Jan Wilczyński — Ogrodowa 61, Wojciech Kulik — Żelazna 27 — wszyscy w Warszawie. Pisma przeznaczone do ogłoszeń: „Robotnik”, „Express Poranny” i „Inwalida Polski”. Zarząd składa się z 5-ciu członków. Oświadczenia woli w imieniu Spółdzielni składają dwaj członkowie Zarządu. Za Spółdzielnię Zarząd podpisuje w ten sposób, że do firmy podpisujący składają swoje podpisy. Na wszelkiego rodzaju zobowiązaniach, zaciąganych w imieniu Spółdzielni, powinny być umieszczone podpisy przynajmniej dwóch członków Zarządu; to samo dotyczy wszelkich pokwitowań i listów wysyłanych w imieniu Spółdzielni. W skład Zarządu wchodzi 3-ch zastępców.

Warszawa, dnia 4 lutego 1925 r.

Wydział IV

Sąd Okręgowy.

NA RATY!

Okrycia damskie, ubiory męskie. Palta jesienne i zimowe najtaniej w pracowni
Złota Nr. 16 — 29

Fotografja ze Zjazdu Samorządowego,
jest do nabycia w Administracji
„Robotnika” po 4 zł. sztuka.

Nadzwyczajna Okazja!!!

Darmo prawie polecamy:

Bluzki welniane	Zł. 4.—	Koszulki ciepłe	Zł. 4.50
Spódnice	„ 4.—	Kalesony	„ 4.50
Suknie	„ 6.50	Koszule m. zef.	„ 4.50
Ożempry	„ 5.—	Koldry	„ 5.—
Swetry	„ 6.—	Prześcieradła	„ 4.50
Chustki ciepłe	„ 6.—	Ręczniki	„ 1.50
Koszule strojne	„ 3.50	Surówka metr.	„ 1.10
Majtki	„ 3.50	Madapolan	„ 1.30

B-cia Zander, Marszałkowska 88

Dr. med.

MARCELI DOBRZYŃSKI

Choroby skórne, wener., plicowe. Przyjmuje 9—2 i 5—8 w. Królewska 6 m. 1 tel. 4—65.

MEBLE

używane w wielkim wyborze polecamy tanio, życzącym ratami.

SOLNA 18 m. 4.

FOTOGRAFUJECIE SIĘ

„Leonara”

21 Nowy Świat 21

6 fotogr. ret. od Zł. 1.50

12 „Portrety” 2.00

wykwintnie wykonano

Na raty bez zaliczki Zegary

ścienne, budziki, zegarki, obrączki ślubne, kolczyki i pierścionki. Przyjmuje reperacje tanio dobrze Zegarmistrz GUTMACHER, Smocza 21 mieszk. 23.

OGŁOSZENIA DROBN.

ANIN. Dobre warunki dla poczynku znajdują ludzie pracy w pensjonacie Dr. B. Dłuskiej 1 D-owej Ireny Szyblowej, położonym wśród lasów iglastych. Zgłoszenia: Żórawia 25 pawilon w głębi od 1—3 lub na miejscu.

Gramofony instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań poleca po cenach najniższych Feigenbaum, Bielańska 1.

Gramofony eufony, płyty najnowsze instrumenty muzyczne. Na raty. Najdogodniejsze warunki. J. Kamieniecki, Marszałkowska 81B (róg Hożej). Nowy Świat 58 (róg Ordynackiej).

KURSA KSIĘGOwości (buchhalterijne) półroczne Sekutowicza, Żórawia 42, Początek wykładów 3-lutego. Zamiejscowi listownie.

MASZYNY do szycia znanej do-broci oryginalne, „Kaspryckiego” Hurt—Detal—Raty—Tanie — poleca fabryczny skład „The Kasprycki Company”, Warszawa, Marszałkowska 153 tel. 104—51, własne warsztaty reparacyjne. Z prowincji zamawiać można również listownie. Konkurencyjne od 85 złotych.

NA RATY wykłintne o b u w i e. Nowolipie 6 m. 22 drugie podwórze pierwsze piętro.

Na gitarze, mandolinie, balan-żonki, tańce, skrzypcach, lekcje gry zasadniczej dla poważnie traktujących, Niecała 10—13.

Otomany pluszowe i dywanowe od 30 zł. Robota najsolidniejsza, z gwarancją długoletnią i na dobrych warunkach. Zakład Tapicerski. S-to Krzyska 46 róg Marszałkowskiej w podwórzu.

Płyty zgrane połamane kupuje lub zamianiam na nowe. Piacę najniższą cenę. Przyjmuje się również do reparacji wszelkie instrumenty muzyczne. Feigenbaum, Bielańska 1.

WIELKI WYBÓR najmodniejszych sukien balowych i wizytowych okazjanie tanio i na dogodnych warunkach, oraz wprze daż posezonowa okryć i kostjumów od złotych 50 Hoza 54 m. 2 Br. Unkiewicz.